Nr 181. Kraków 10 Sierpnia — Czwartek. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	złr. 21 —	złr. 5 c. 25 —	złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com.*

Kraków 9 sierpnia.

Podaliśmy przed kilkoma dniami rozporządzenie Cara, zaprowadzające pewne zmiany w sądownictwie na Litwie i Rusi. Są one nader szczupłe w porównaniu z temi zmianami, jakie ustawy 1864 r. i późniejsze poczyniły w Rosyi we względzie organizacyi sądowej.

Pierwszym warunkiem dobrego sądownictwa jest zupełna niezależność sądu od czynników administracyjnych i spraw politycznych; jakże więc ten warunek może być zachowany w naszych ziemiach „zabranych," skoro zmiany zaprowadzone w ogólnej ustawie obowiązującej w cesarstwie, każdemu wskazywać się zdają, iż sprawiedliwość w ziemiach polskich w inny ma być wymierzaną sposób, niżeli w Rosyi. Czyż sędziowie, przypuściwszy nawet dobrą wolę z ich strony, nie mają sobie wskazane przez samą różnicę prawodawstwa, że przynajmniej względem polskiej ludności nie potrzebują się ściśle trzymać w granicach prawa, lecz że zamiarem jest rządu, aby na szalę sprawiedliwości dorzucano jeszcze wzgląd na narodowość i zachowano podwójną miarę w sądzeniu spraw.

Tem bardziej zaś wypada się obawiać podobnego wypadku, ile że doświadczenie wskazuje, że dotychczas sądy w prowincyach polskich, były złożone z urzędników nietylko przedajnych, ale gotowych zawsze do występowania przeciw Polakom i do stawiania im najprzeróżniejszych szykan. Gdyby więc chodziło o poprawę w tym względzie stosunków. należało wciągnąć do sądownictwa żywioł miejscowy bez różnicy narodowości i odnowić w ten sposób strupieszałą i znikczemniałą machinę sądowniczą. Tymczasem zamiast tego, sądy pozostawiono całkowicie w rękach urzędników dowolnie przez rząd naznaczonych i usuwanych, nie dając nawet rękojmi ich niezawisłości przez wprowadzenie zasady, zabraniającej usuwać sędziego bez jego przyzwolenia, za pierwszem zachceniem ministra.

Należało nam zwrócić uwagę na tę dwulicowość rządu, który zastosowując w polskich prowincyach ustawy cesarstwa pod wieloma względami lepsze od istniejących obecnie, z drugiej strony usuwa przynajmniej w znacznej części doniosłość reformy, przez wprowadzenie zupełnej samowoli rządu w zakres sądownictwa. Nie chcemy twierdzić, aby nowe reformy sądowe nie mogły przynieść pewnych korzyści, szczególniej zaś w sprawach, gdzie naprzeciw siebie nie będą stały osoby różnych narodowości, i w których sędziowie nie będą mieli pobudki do stronniczego wyroku; mamy nawet nadzieję, że kiedyś w przyszłości reforma przyniesie pomyślne rezultata; ale nie możemy się spodziewać uzyskania na prawie i sprawiedliwości opartego sądownictwa, gdy sama podstawa jego skrzywioną została.

Nie chcemy rzucać na nowe sądy podejrzeń, chociażby te aż nadto były usprawiedliwione, że nie potrafią się one ustrzedz od przedajności, jaką jest przesiąkły w Rosyi cały świat urzędniczy; przeciwnie, wolimy przypuszczać, że minister sprawiedliwości przynajmniej pod tym względem zechce zaprowadzić istotną reformę. Obecnie w krajach „zabranych" nie ma właściwie sądów i wymiaru sprawiedliwości, tylko więcej dającemu przyznaje się legalny sposób dokonania nieraz największych nadużyć. Usunięcie takiego stanu, byłoby koniecznem już z tego względu, że w ludności wyniszcza wszelkie poczucie nawet wstydu moralnego, a we władzy każe widzieć organ do czynienia bezprawi, tępiąc wszelką powagę prawa i rządu.

Trudno zaiste wierzyć w dobre sądownictwo tam, gdzie władze administracyjne są upoważnione do pełnienia nadużyć, a mieszkańcom nie zostawiono nawet tyle praw, aby mogli się skarżyć na ucisk, gdzie wszelkie sarkanie na bezprawie jest uważane za bunt lub podburzanie przeciw władzy, a sprawiedliwości nigdzie osięgnąć nie można, gdzie każdy Polak z góry najsłuszniejsze zażalenie musi uważać za próżne narażenie się na koszta i nieprzyjemności; bo przy podobnych stosunkach nie ma środka do kontrolowania nadużyć sądów, jak nie ma środka do stawiania oporu przeciw nadużyciom władz administracyjnych. Rząd wszakże nie powinienby zapominać, że największe błędy administracyi dadzą się jeszcze naprawić, że system ucisku nie jest wieczny, ale że demoralizacya zaprowadzona za pośrednictwem przedajnych i złych sądów, zostawia ślady na długo i nie tak ją łatwo usunąć można.

Zaprowadzenie reformy sądowej nakłada na Litwę i Ruś nowe znaczne bardzo ciężary, nie zapewnia ono istotnej sprawiedliwości, skoro prześladowania Polaków nie ustają, a przy ogólnym ucisku sądownictwo nie może dawać rękojmi ścisłego trzymania się zasad słuszności; niechby więc nowa reforma chociaż tę korzyść krajowi przyniosła, aby usunęła przedajność sądów dotychczas praktykowaną, w takim razie jeszcze nie dałby się zaprzeczyć jej wpływ pomyślny na ogólny rozwój stosunków i miejscowych interesów.

Ustawa notaryalna austryacka

z dnia 25 lipca, 1871 obowiązująca od d. 1 listopada 1871 r.

Przygotowane przez poprzednich ministrów reformy prawodawcze w dziale sądownictwa austryackiego, rozpoczęła reforma instytucyi notaryalnej, ogłoszona ustawą z d. 25 lipca b. r., wchodząca w życie d. 1 listopada b. r. Zadaniem dziennika naszego nie może być ogłoszenie tłomaczenia ustawy obszernej, oraz szczegółowy jej rozbiór; poprzestajemy więc na przedstawieniu jej jedynie o tyle, o ile obznajmienie się z nią i ze skutkami prawnemi dla szerszej publiczności pożądanem być może. Kierując się więc temi zasadami, podajemy krótki zarys ustawy.

Co do ważności aktów, ustawa z d. 25 lipca b. r. jednocześnie z ustawą notaryalną ogłoszona, orzeka, iż następujące interesa prawne pod nieważnością przed notaryuszami zeznawane być mają:

a) intercyzy przedślubne;

b) umowy między małżonkami zawarte względem sprzedaży, zamiany, rent, pożyczek i uznania długów i zobowiązań przez jednego z małżonków na rzecz drugiego zeznane;

c) poświadczenie odbioru posagów, czy takowe na rzecz innych osób lub małżonków są zeznawane;

d) darowizny bez rzeczywistego ich oddania;

e) wszystkie dokumenta w sprawach między żyjącemi przez ciemnych lub głuchych czytać, albo niemych pisać nie umiejących, o ile dokumenta przez osoby te osobiście są zeznawane.

Obok ważnej tej reformy, częściowy przymus notaryalny zaprowadzającej, podnieść nam wypada moc egzekucyi sądowej, jaka aktom notaryalnym nadaną została w § 3 U. N., a to w następujących słowach:

„Akta notaryalne, w których dług w pieniądzach lub innych zastępujących je rzeczach podanym jest, a w których osoba uprawnionego równie jak i zobowiązanego, tytuł prawny, przedmiot i czas wykonania dokładnie jest oznaczony, podobnie jak ugody sądowe mają moc egzekucyi, jeśli jednocześnie zobowiązany w dokumencie zgodził się, aby akt co do uznanego długu natychmiast wykonanym został.

Jeśli zobowiązanie zależnem jest od pewnego warunku lub też terminu wedle kalendarza nieoznaczonego, potrzebnem jest, aby zastąpienie warunku lub terminu przez dokument publiczny udowodnione zostało.

Pełnomocnictwa, na zasadzie których akt notaryalny zeznawany być ma, celem zapewnienia możności wykonania go, o ile nie są dokumentami publicznemi, przez sąd lub notaryusza legalizowane być winny."

Zbytecznem byłoby dowodzenie, o ile przepis ten na materyalne i ekonomiczne stosunki kraju naszego oddziała, jak znacznie uprości dochodzenie wierzytelności hipotecznych i długów ręcznych, wreszcie, jak znacznie skróci postępowanie właścicieli ziemi z dzierżawcami, zobowiązań swych niedopełniającymi. Przepisem tym prawodawstwo austryackie znacznie zbliżyło się do ustaw zagranicznych, zwłaszcza też francuskiego, które wyższość swą klauzuli egzekucyjnej zawdzięczało. Dozwolenie egzekucyi w Austryi wedle obecnie obowiązujących zasad zależnem jest wprawdzie od sądu, podczas kiedy we Francyi i innych krajach, gdzie organizacya sądownictwa na zasadach jawności przeprowadzoną została, władza egzekucyi wyroków i aktów notaryalnych nie jest połączoną w osobie sędziego, który tylko orzeka o sporze. Wykonania wyroku sądowego lub aktu notaryalnego dopełnia wprost komornik sądowy *(huissier)*, sąd nie wydaje mu żadnych instrukcyj, wedle których w każdym przypadku postępować winien, gdy wobec władzy prokuratora i prezesa trybunału, ma jednak stanowisko samodzielne. Strona egzekucyą popierająca, o wykonanie swych praw wzywa bezpośrednio pomocy komornika, wręczając mu wyrok lub akt, na zasadzie którego dochodzenia swych praw domaga się. Egzekucya z aktów notaryalnych, przynajmniej jak nateraz, aż do zaprowadzenia jawnego i ustnego postępowania na zasadach dotychczasowych, to jest za zezwoleniem sądu dokonywaną będzie.

Przepis ten upraszcza znacznie postępowanie dotychczasowe na mocy ces. rozp. z d. 21 maja 1855 r. L. 95 zaprowadzone, wedle którego akt notaryalny, aczkolwiek używał niejakich przywilei, wszelako poddany pod reguły postępowania sądowego, w razie nierzetelności strony przeciwnej przez wymyślone i niczem nieuzasadnione zarzuty dylacyi itp. środki procesów incydentalnych, był tylko w pewne ustawą przepisane formy objętym aktem, w niczem nieróżniącym się od innych dokumentów.

Prawodawstwo francuskie kładąc tamę samowoli, aby zresztą dobrodziejstwo prawa w rękach fałszerzy nie stało się bronią obosieczną, orzeka w art. 19, iż w wypadku zaskarżenia o fałsz główny, wykonanie aktu o fałsz zaskarżonego zawieszone będzie, gdy przysięgli, co do oskarżenia oświadczą, iż zaskarżenie nie ma miejsca. W przypadku zapisania się na fałsz incydentalny, trybunał może w miarę ważności okoliczności tymczasowo zawiesić wykonanie aktu. Ostatni przepis zastosowała także nowa ustawa notaryalna, która w § 4 U. N. dozwala wnosić zarzuty przeciw mocy egzekucyjnej aktu notaryalnego, a to drogą procesu, jednakowoż egzekucya tymczasowo wstrzymaną być może jedynie, jeżeli przez oględziny sądowe lub dokumenta wiarogodne udowodnionem zostanie, iż akt notaryalny z pominięciem takich przepisów spisanym lub stronie wydanym został, których zachowania niniejsza ustawa wymaga do ważności aktu publicznego lub też do wykonania go.

Dotychczasowy przepis o obecności świadków przy spisaniu aktów notaryalnych, uchylony zostaje z wyjątkiem jedynie (§. 56):

a) umów sukcesyonalnych i ostatniej woli rozporządzeń,

b) jeżeli strony pisać nie umieją, lub

c) nie władają językiem, w którym akt jest spisany, jakoteż,

d) przy umowach ciemnych, głuchych lub niemych.

Oprócz dotychczasowego zakresu działania notaryuszy, którzy powołani są: poświadczać wierzytelność odpisów, tłomaczeń, wiarogodność podpisów stron, czas okazania dokumentów, życie osób, oświadczenia stron, uchwały zebrań ogólnych spółek akcyjnych, wystawiać protesta wekslowe i kupieckie i wydawać poświadczenie o składanych offertach, losowaniach papierów lub akcyj prywatnych, o ile takowe w obecności Izb się odbyły, dział V w §. 104 — 109 upoważnił notaryuszy do tymczasowego przyjmowania w zachowanie swe weksli, gotówki, papierów publicznych i innych papierów wartościowych w obiegu będących i przepisał sposoby, w jakich zachowanie to nastąpić może (§ 107—109).

Pomijając przepisy o wewnętrznym ustroju instytucyi, podnieść nam wypada szerszy zakres działania nadany Kolegiom i Izbom notaryalnym, które zostając potąd pod zwierzchnictwem sądów, otrzymały samodzielny zakres działania. Bardzo szczegółowa, umiarkowana taryfa notaryalna od interesów prawnych, nietylko w czynnościach za akta notaryalne, lecz także w dokumentach w formie prywatnej zeznanych, zapewnia również strony od samowoli i zbytnich wymagań, jakim publiczność zwłaszcza mniej oświecona, przez rozgałęzionych w kraju naszym pisarzy pokątnych potąd podlegała.

Podawszy krótki zarys ustawy notaryalnej, o ile na to ramy dziennika politycznego pozwalają, ze stanowiska krajowego wyrazić musimy ubolewanie, że częściowy przymus notaryalny, jaki zaprowadzony został, nie odpowiada wcale rzetelnym potrzebom kraju naszego, gdzie nizki stopień oświaty włościan i mieszczaństwa po małych miasteczkach, a w skutek tego powodowanie się radami ludzi, jedynie utrzymanie zamętu i waśni i wyzyskiwanie tychże na celu mających, wymagał większej opieki nad mniej oświeconemi — a tak zapobieżenia pieniactwu i licznym procesom karnym. Odzywające się w tym celu głosy w Izbie deputowanych, rozbiły się o usiłowania pewnej kliki, która działając we własnych celach i widokach, zasłonięta puklerzem wolności, w imię jéj, jak sama głosiła, ludy od ograniczeń indywidualnej wolności zasłaniała. Usiłowania rządu o zaprowadzenie obowiązku legalizowania aktów z powodu przeniesienia własności, aczkolwiek nie odniosło skutku i w ustawie z d. 25 lipca b. r. L. 76 Dz. p. p. nie znalazły zastosowania, wszelako przyjęte w ustawie hipotecznej, zapobiegną choć nadużyciom, na jakie kraj nasz pod względem stosunków społeczno-prawnych jest wystawionym.

Kończąc niniejsze streszczenie, pominąć nie możemy milczeniem, że pierwotnie Galicya z zastępem kilku drobnych krajów koronnych, dobrodziejstwa choć ograniczonego przymiotu notaryalnego pozbawioną być miała, aż do uznania za właściwe przez ministra sprawiedliwości chwili wprowadzenia tychże ustaw; że jednak delegacyi naszej, a głównie wymownym słowom posła gorlickiego Dra Rydzowskiego na posiedzeniu Izby deputowanych d. 21 kwietnia b. r. wypowiedzianym, kraj nasz zawdzięcza, że chwila zaprowadzenia ustawy tej nie została odłożoną *ad calendas graecas*.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 8 sierpnia.

Wiadomość *Gazety Narodowej*, że X. metropolita Sembratowicz stara się nakłonić X. Stupnickiego do zrzeczenia się posady biskupiej w Przemyślu, sprawiła w tutejszych kołach rządowych wielkie zdziwienie. Wiadomość ta ma być zupełnie zgodną z prawdą. Nikt sobie wytłómaczyć nie może, co mogło spowodować X. Metropolitę do cofnięcia się od pierwotnych postanowień. W pierwszej chwili opróżnienia stolicy biskupiej w Przemyślu, opinia publiczna w Galicyi z rzadką w kraju naszym jednomyślnością oświadczyła się za osobą X. biskupa Stupnickiego, jako najgodniejszego kandydata. Do głosu dziennikarstwa przychyliła się delegacya polska, a na jej życzenie minister Grocholski postawił kandydaturę X. Stupnickiego i osobiście ją jak najgoręcej poparł. Że poparcie ministra naszego było skutecznem, dowodzi okoliczność, że Cesarz powołał do Wiednia tak X. Stupnickiego jakoteż i X. metropolitę Sembratowicza. Cesarz stanowczo się oświadczył za nominacyą X. Stupnickiego na biskupa przemyskiego. Rozmowa z X. Stupnickim utwierdziła Cesarza w jego postanowieniu. Zdaje nam się, że nam X. metropolita Sembratowicz kłamu nie zada, jeśli powiemy, że N. Pan w rozmowie i szanownemu Metropolicie dał do zrozumienia, jak dalece pragnie nominacyi X. Stupnickiego. Po posłuchaniu, jakie mieli X. Stupnicki i arcybiskup Sembratowicz u Cesarza, sprawa biskupstwa przemyskiego zdawała nam się być rozstrzygniętą.

Wiadomości nadeszłe ze Lwowa dowodzą, żeśmy się omylili. Sprawa obsadzenia stolicy biskupiej jest głównie religijną. Znaną jest głęboka wiara katolicka, jaką się odznacza ks. Stupnicki. Ze stanowiska religijnego żadna więc nie zachodzi przeszkoda przeciw nominacyi ks. Stupnickiego. Nie przypuszczamy przecież, aby tylko okoliczność, że osoba jego Polakom nie jest wstrętną, okoliczność, jakiej się czepia małe kółko zwolenników stronnictwa ś-go Jura, miała stanąć na zawadzie mianowaniu ks. Stupnickiego biskupem przemyskim. Znaczyłoby to przenieść sprawę czysto religijną na pole polityczne, co zawsze jest wstrętnem. Pojmujemy, że otoczeniu ks. Metropolity osoba ks. Stupnickiego może być niedogodną; ale należy się spodziewać, że ks. arcybiskup Sembratowicz nie da ucha i nie ulegnie żadnym podszeptom. Gdyby atoli zawodu w tych nadziejach doznać przyszło, żywimy głębokie przekonanie, że ks. Stupnicki, pomny głosu całego kraju, słów i życzeń monarchy, nie da się odwieść od przyjęcia godności, do piastowania której tak żywo powołuje go opinia publiczna. Wytrwanie nie sprawi ks. Stupnickiemu

---

Część literacko-artystyczna.

NIEZNANE POEZYE

nieznanego poety.

Wiadomość o nieznanym autorze i o nieznanej książce powinnaby mieć podwójną ważność, przynajmniej dla Bibliografa, który goni po tytułach, skrzętnie zapisuje rok i miejsce druku, docieka nazwisk z pierwszych liter, mało mówię — docieka ich z kilku kropek, z jednej — docieka nawet z pustego miejsca, słowem, żaden ajent tajnej policyi nie tropi tak za winowajcą, jak bibliograf za autorem... Odkrycia te jakkolwiek nieraz rozjaśniają wiele, to bardzo często nie opłacają się, bo cóż komu potem jeżeli dowie się o nazwisku autora lichej ramoty? Nieboszczyk, zkądinąd może poczciwy człowiek, cierpi na tem, a bibliograf nie bogaci swojej skarbnicy. Poszukiwania takie do pierwszych epok druku, i do autorów, których pisma miały i mają znaczenie w ogólnym rysie krajowej lub powszechnej kultury, prowadzą do poznania licznych rozgałęzień, na jakie sztuka drukarska się rozpada, jak kształt czcionek, wodne znaki papieru, introligatorstwo, ksylografia, godła drukarskie i inne jeszcze działy, które zrodziły się w skutek szperań bibliografów. W tej sztuce Lelewel u nas mistrzem; jego *Bibliograficznych ksiąg dwoje* to arcydzieło bystrości badawczej...

Nauka ta nie jest zapewne tak suchą i jałową, jakby się zdawać mogło, kiedy i piszącego uniosła z sobą od właściwego przedmiotu, o którym chciał mówić.

Otóż tą rzeczą podwójnie nieznaną, jest znany Leksykograf, czyli po naszemu słownikarz, który był poetą i wydał zbiorek poezyj. Słownik i poezya — słownikarz i poeta; dwie przeciwności na pozór zawisłe od usposobień tak odmiennej natury, spotykają się, i są pod pewnym względem rzadką osobliwością.

Stanisław Ropelewski, emigrant z 1831 r. dał się poznać z kilku małych rozprawek literacko-krytycznych zalecających się trafnością postrzeżeń i wytrawnością sądu. Ocenienie jego kilku pisarzy emigracyjnych należy do najlepszych prób w tym rodzaju. W charakterystyce pełnej życia, przytem spokojnej, a wymodelowanej śmiałemi cięciami dłuta, prawdziwym jest mistrzem, bo umie być lekkim, jasnym, a porywającym temi nieprzewidzianemi zwrotami, lub iskrami dowcipu, które służą tylko na zawołanie nietuzinkowym pisarzom. Taką jest jego rozprawka o piśmiennictwie polskiem w emigracyi, taką wyborna przedmowa do pamiętników Soplicy, charakteryzująca rycerzy barskich rysami, którychby mu sam Macaulay pozazdrościł, a podnosząca tak wysoko ich postacie, że przesuwające się w pamiętnikach Soplicy schodzą nieraz do drobnych powieściowych figurek...

W dzienniczku *Młoda Polska* wychodzącym w Paryżu od r. 1838 — 1841 wiele spotyka się pomniejszych artykułów jego pióra. Atoli wszystkie te prace, lubo wcale nie liczne, nie przechodziły bez wrażenia na tych, co mogli się poznać na ich wartości. Dla ogółu czytelników, osobliwie w kraju były nieznane, albo obojętne, co jednak nie mówi na ich korzyść. Prawdziwy tylko miłośnik i znawca rzeczy niezwykłych lubi wyszukiwać te czworolistne ziółka koniczu, kiedy ogół na trójlistnym przestaje. Różne bywają gusta; jednym wystarczy mało, byle coś wytwornego, drugich nie zaspokoisz tylko ilością bez wyboru. Ropelewski miał to nieszczęście, że się do pierwszych stosował, lecz udzielał się tak skąpo, że i ci mieli go raczej za dorywczego amatora, niż za pisarza z powołania. Stosunek ten może go zniechęcił do niewdzięcznego zawodu; a może położenie tułacza zmusiło szukać na innej drodze środków do życia, dość, że on co złożył dowody zdolności pisarskiej, nie tej, o której mówią: „udało mu się", lecz zdolności z funduszem i wolą, wziął się do leksykografii, tej najzmudniejszej z prac umysłowych, o której mawiał Scaliger, że starczy na zmazanie grzechów całego żywota. Umysł poetyczny, bystry, lubujący się w ogólnych poglądach, porównawczy i streszczający, rzucił się w ten odmęt gramatycznej analizy, z którego wyszedł Słownik trzytomowy polsko-francuski, świadczący o gruntownej znajomości jednego i drugiego języka. Ogrom tej pracy zapełnił mu lat niemało. Byłoż to lekarstwo na jaki wewnętrzny niepokój lub boleść? lekarstwo nie leczące, lecz przytłumiające burzę serca? Puszczam ten domysł wyprowadzony z usposobień poetycznej duszy, która nie ufając może sobie, żeby zdobyła te laury, któremi się inni już podzielili, usiłowała podciąć skrzydła wyobraźni przez oddanie się mozolnemu słownikarstwu. Jak się ten duchowy proces odbywał? trzeba było być z nim, lub w nim; w każdym razie jest to uderzającem zjawiskiem to przerzucenie się z jednej sfery w drugą tak całkiem od pierwszej różną.

Dla tego sam fakt opowiadam.

Ropelewski pisał wiersze nim został legxykografem; wiersze lepsze od wielu innych roszczących sobie prawo do tytułu poezyi. Szczegół ten pozostałby na zawsze straconym, gdyby nie przypadek, który uratował *jeden* egzemplarz jego poezyj od zniszczenia. Rzecz tak się miała: przyjaciel Ropelewskiego, chcąc mu dać wiązanie na imieniny zebrał jego poezye i kazał wydrukować w formacie małym jak dłoń, *nonpareillem*, pod tytułem: *Wiersze Nałęcza*, takim bowiem herbem pieczętował się Ropelewski. Poniżej głównego nadpisu: godło z Danta: *Troppo e più la paura ond è sospesa l'anima mia* itd. na spodzie: *Paryż 1836 r.* W książeczce mieszczą się następujące rymy: *Do J. hr. L....* (15 grud. 1833 r. w Krakowie), *Duma* (1 styczn. 1834 w Krakowie), *Pokora* (Paryż 7 kwietnia 1836), *Do przyszłej kochanki* (na morzu Niemieckiem w marcu 1834) *Do E... L...* (5go kwietn. 1836 Paryż) *Prometeusz myśli* (19 wrześ. 1836), *Początek IV księgi Eneidy Wirgiliusza*, *Pieśń Sydonu wyjęta z kroniki Sanchoniatona ks. IV Roz. 16* (20 wrześ. 1836), *Pytania* z perskiego (5 paźdz. 1836), *Bieg konia* z tomu 2 historyi Arabów w Hiszpanii, *Czterowiersz* z Hist. Arabów (4 listop. 1836).

Taki jest bibliograficzny rysopis: *Wierszy Nałęcza*, podany tu w intencyi przysłużenia się naszej bibliografii zmuszonej z obowiązku najskrupulatniej rejestrować wszelakie pisarskie śmiecie wylatujące z pod prasy drukarskiej. Do tego gmachu zbudowanego z tak różnej wartości materyału, będzie to nienajgorsza cegiełka.

W drobnej tej zaprawdę wiązance kwiateczków poetycznych czujesz żywość krwi młodzieńczej spiewającej o miłości. Młodość i miłość to rzecz bardzo zwyczajna: ale tu jest coś więcej, bo język piękny, pewna świeżość wyrażeń i porównań, niekiedy efektowo wymuszonych, lecz zawsze zaprawnych poetycznym balsamem. Znać, że piszący czuł i myślał głębiej niż wielka liczba jego pobratymców po lutni; spowiedzie jego z wewnętrznych walk zarywają cokolwiek byronizmu; niemniej jednak oddają własny i rzeczywisty ton jego duszy. Co dowodzi, że chciał tworzyć ze siebie. Najwięcej talentu odkrył w tłumaczeniu czwartej księgi Wirgiliusza; rzymski klasyk mordowany codzień od kilkunastu wieków przez profesorów i studentów całego szkolnego świata, podobien do naszyjnika pereł lecz zamarłych, ożywił się a raczej ożywiły się te wiersze-perły rozgrzane czuciem tłumacza. Kawałek ten czyta się z wielkim smakiem, i ma urok nowości, co ztąd pochodzi, że do tłumaczenia wziął się poeta, i trzymając się w granicach wierności, słów nie nizał niewolniczo na sznurek, lecz ducha tłumaczył. Wielce żałować, że nie dokonał całego przekładu, bylibyśmy mieli Eneidę, tak ponętną do czytania, jak ponętnym jest przekład francuski przez Barthelémy. Zapewne napisawszy tę próbkę, dał ją Repelowski komu do czytania, a ten wzruszył ramieniem i odradził marnej pracy, która pod berłem panującego jeszcze romantyzmu i ludowej pieśni, nie mogła spodziewać się ani powodzenia ani przebaczenia. Cóż jednak zaszło, że te poezye wydane przed trzydziestą pięcią laty, nie zwróciły na siebie niczyjej uwagi; nigdzie o nich nie wspominano — wpadły jak kamień w wodę.

Rzeczywiście w wodę.

Opowiem jak było: Pomiędzy wydrukowanymi wierszami Nałęcza znajdował się jeden wierszyk pod tytułem *Pieśń Sydonu*, który tu przytaczam:

> Czyliś perło wysiadła na brzegi z mórz łona,
> Czyli też jesteś gwiazda z nieba narodzona?
> I stały ląd szeroko twoim blaskiem słynie,
> I podrzeźniają piękność podnóżne głębinie.
> Królowo fal gdy grono twoich naw zaświeci,
> Szczęśliwaś, jako matka na widok swych dzieci.
>
> Ale dziś posuń wzrokiem na przestrzeń daleką,
> A pewno ci łzy żalu przedrą się powieką;
> I skąpią twe jagody, i spłyną po ziemi,
> A morza się obeślą skargami twojemi.
>
> Bo u Tartesu w druzgi poszły twe trójwiosła,
> Stracone najmężniejsze z pośród twych zastępów;
> Ku cudzoziemskim brzegom woda je uniosła,
> I złożyła na pastwę dla ryb i dla sępów.....

Zapewne poeta upatrzył w tym kawałku jakąś analogię z nieszczęściami własnej ojczyzny, której najmężniejsze zastępy poszły także na pastwę — dla sępów... kiedy go przełożył z wielce ciekawej, i robiącej wtedy wielki hałas w świecie uczonym, Kroniki fenickiej Sanchoniatona, której znano dotąd tylko ułomek, a teraz miała znaleźć się cała w archiwum jakiegoś portugalskiego klasztoru, zkąd dostała się do rąk niemieckiego hellenisty pana Wagenfelda w Bremie. Wiadomość o tem odkryciu, umieszczone po pismach ustępy, sprawiły wielkie wrażenie między filologami, badaczami starożytności, a nawet literatami. Zapewne jakiś ustęp wpadł Ropelewskiemu w ręce, zajął go, i wierszem na polskie przetłumaczył... Że zaś z filologami sprawą nie łatwa, bo z powołania są niedo-

trudności, jeśli zważyć i pamiętać zechce, iż znajdzie po swej stronie ministeryum i N. Pana. Sądzimy bowiem, że rząd nie odstąpi od nominacyi jego, bo odstąpić nie ma powodu.

Wiedeń 8 sierpnia. Im ugoda z Czechami wybitniejszej nabiera formy, tem żywiej dzienniki czeskie i niemieckie zajmują się Węgrami. Obiedwie strony zaczepiają rząd węgierski: ze strony czeskiej, ponieważ się obawiają, że hr. Andrassy całego użyje wpływu, aby ugodzie przeszkodzić; ze strony niemieckiej ponieważ sobie życzą, aby węgierski prezes ministrów użył powagi swej przeciw polityce hr. Hohenwarta. Rzecz tę rozbiera *Pesti Naplo* w długim artykule. „Postępowanie Węgier względem zamieszek w Przedlitawii, pisze ten dziennik, ustawa ugodowa określa dokładnie. Duch i brzmienie tej ustawy obowiązują nas, a nie przekroczymy ani ducha, ani brzmienia ustawy nawet wtenczas, gdyby nam to nakazywały interesa nasze czy pośrednio czy bezpośrednio. Zaiste jest to stanowisko, które może się centralistom nie podobać. Żałujemy tego mocno, ale zmienić nic nie możemy. W Wiedniu lubią nas straszyć federalizmem. My zaś nigdy nie robiliśmy z tego tajemnicy, że experymenta hr. Hohenwarta wcale nam się nie podobały, i że w pewnym stopniu uważamy je za niebezpieczne. Experyment, którego ojcami chrzestnymi są wszystkie nieprzyjazne wolności żywioły w Austryi, nie może nas tak bardzo zachwycać, ale nie boimy się także malowanego na ścianie djabła. Zachowanie się nasze, wypływające z ustawy, odpowiada może życzeniom Czechów o tyle, że żądają nieinterwencyi; lecz nie żądamy za to ani uznania, ani wdzięczności. Nigdy nie sympatyzowaliśmy z polityką łudzenia siebie samych. Wiemy o tem dobrze, że Czesi wyczerpnęli dotychczas wszystko, aby wstrząsnąć przeciwnikami dualizmu, a tem samem samodzielnością państwową Węgier; a jeźli skutek nie odpowiedział agitacyi, nie należy tego zawdzięczać Czechom. Co się więc tyczy przeszłości nie ma między nami nieporozumienia, wszystko jest jasnem; a co się tyczy przyszłości, i ta jest nam dość jasną. Ugoda czeska bynajmniej nie będzie tego rodzaju, jak sobie ją teraz w Czechach przedstawiają, jeszcze kilka postulatów pozostanie niespełnionych i nie obejdzie się bez tego, że Czesi spostrzegłszy różnicę między obu krajami, znów się Węgrami zaczną zajmować, zaczepiając nas z powodu swych niespełnionych jeszcze życzeń. Widzimy to już z góry, i dlatego nic wiedzieć nie chcemy o ich wdzięczności. Wiele mówią w Wiedniu i Pradze o przymierzu ludów, już to między Niemcami i Węgrami, już to między Czechami i Węgrami. Szczerze powiedziawszy i myśmy myśleli z początku o przymierzu z Niemcami, sądząc, iż mamy z nimi interesa wspólne. Lecz przymierze to czczem pozostało frazesem. Niemcy mieli władzę w ręku, aby się postarać o ogólne warunki takiego przymierza, zaniechali sposobności, władza wypadła im z ręki, a myśmy pozostali tylko z jednym sprzymierzeńcem: z naszą dobrą sprawą i z samemi sobą. Z pomocą tego sprzymierzeńca powiodło nam się dotychczas pokonać trudności sytuacyi, a spodziewamy się, że ten sprzymierzeniec nie opuści nas i na przyszłość".

— Ministerstwo skarbu zawiadomiło wszystkie dyrekcye skarbowe krajowe, iż w myśl art. 4 ustawy skarbowej 14go lipca b. r. mają być ściągane podatki stałe za r. 1871 w ogóle według norm dotychczas obowiązujących. Co się tyczy wymiaru dodatków do podatków stałych trzymać się należy następujących przepisów: a) Przy podatkach gruntowych i domowych ściągnąć należy oprócz podatku przepisanego i oprócz jednej trzeciej dodatku zastępującego podatek dochodowy, także dodatek nadzwyczajny wynoszący trzecią część podatku przepisanego; b) przy podatkach domowo-klasycznych ściągnąć należy oprócz podatku przepisanego i oprócz jednej trzeciej części dodatku zastępującego podatek dochodowy, także dodatek nadzwyczajny w wysokości podatku przepisanego; c) przy podatkach zarobkowych i dochodowych również ściągnąć należy prócz podatku przepisanego także dodatek nadzwyczajny w wysokości podatku przepisanego. Ci, co opłacają w ogóle podatku dochodowego i zarobkowego pierwszej klasy lub podatku dochodowego drugiej klasy według wymiaru nie więcej jak 30 zł. w. a., płacić mają dodatek nadzwyczajny tylko w wysokości $^1/_{10}$ podatku przepisanego. Ministerstwo skarbu wzywa w końcu wszystkie prezydya skarbowe krajowe, aby podatki ściągnięte były w przepisanym terminie i w zupełności, aby czuwano nad regularnym biegiem tych spraw w urzędach gminnych, podatkowych i w starostwach, a wreszcie, aby się starano o nieprzekroczenie otwartego na wydatki kredytu.

— Drugą ustawą ważniejszą przez obiedwie Izby uchwaloną, a przez NPana sankcyonowaną, jest ogłoszona także w wczorajszej *Wiener Ztg* ustawa o pensyach i zaopatrzeniu żandarmeryi z d. 25 lidca 1871. Ustawa ta brzmi:

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam, co następuje:

§ 1. Pensye żandarmów wymierza się rocznie: wachmistrzowi 600 złr., kapralowi 500 złr., żandarmowi 400 złr. Prócz tego otrzyma każdy żandarm, który przed lub po prawomocności tejże ustawy spełnił służbę w sposób zadawalający dodatek roczny, a mianowicie po trzech latach 50 złr., po sześciu 100 złr., po dwunastu 150 złr., po ośmnastu 200 złr.

§ 2. Co się tyczy zaopatrzenia żandarmów, którzy się stali niezdolnymi do służby, począwszy od wachmistrza na dół, obowiązują przepisy stosowane do urzędników państwa zasługujących na emeryturę, którą wymierzyć należy według pobieranej pensyi i dodatków służbowych.

Jeżeli żandarm, w skutek rany otrzymanej podczas wykonywania swej służby, jest do służby niezdolnym, natenczas przy wymiarze emerytury doliczyć mu należy dziesięć lat służby.

Prócz tego można w tym wypadku, jeźli zachodzą szczególne na uwzględnienie zasługujące okoliczności, przyznać emeryturę wyższą, a mianowicie aż do wysokości pobieranej podczas czynnej służby pensyi i dodatków.

§ 3. Co do zaopatrzenia wdów i sierot po żandarmach obowiązują przepisy o urzędnikach cywilnych rządowych.

§ 4. Ustawa ta obowiązuje od 1 stycznia 1872

§ 5. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się ministrowi obrony krajowej.

Ischl 25 lipca 1871 r.

Franciszek Józef w. r.

Hohenwart w. r. *Scholl* w. r.

— Urzędowa gazeta węgierska ogłasza, że NPan nadał wspólnemu ministrowi skarbu p. Lonyayowi dziedziczną godność hrabiego węgierskiego, uznając jego zasługi dla państwa i domu cesarskiego.

Francya.

Paryż 5 sierpnia. Prefekt departamentu Sekwany, Członek Zgromadzenia Narodowego p. Leon Say ogłosił niezmiernie długi memoryał, przedstawiający położenie finansowe miasta Paryża. Radzi on pożyczkę 300 milionów, i utworzenie w 1871 i 1872 r. długu bieżącego 60 milionów.

Więcej jeszcze na zasoby Francyi rachują stronnicy indemnizacyi, którą Francya cała ma wynagrodzić departamenta wojną zniszczone lub uszkodzone. Indemnizacya ma wynosić miliard. Rozprawy toczyły się na kwestyi zasadniczej — czy solidarność jest tylko moralnym obowiązkiem czy daje prawo. Thiers pytał się z ironią: co to solidarność? Jest on przeciwny indemnizacyi, chce tylko, aby departamentom stosownie do poniesionych strat udzielono pomocy.

Rada municypalna odbyła inauguracyjne posiedzenie w Luksemburgu. Okazała w ogóle usposobienie pojednawcze. Postanowiła sporządzać sprawozdania z posiedzeń i udzielać takowych dziennikom.

Minister finansów porozumiał się z Bankiem francuskim o wypłatę trzeciej połowy miliarda. Jest to jedyny sposób osięgnięcia nowej ewakuacyi wojsk niemieckich.

Szwajcarya.

Komitet centralny ligi międzynarodowej pokoju i wolności wydał następującą odezwę:

Współobywatele Europy! Rok temu zgromadziliśmy się w Bazylei pod bokiem wojujących, aby zaprotestować przeciw gotującej się niesprawiedliwej wojnie.

Cztery razy odtąd komitet nasz podnosił głos w imię sprawiedliwości i ludzkości.

Za każdym razem głos jego zdawał się przebrzmiewać równie jak nasza protestacya w pośród szczęku oręża.

Zwołujemy was dziś znowu na terytoryum neutralnem i wolnem, aby zużytkować, upłodnić straszną naukę, jaką wojna dała Europie.

Przez ciąg ośmiu miesięcy widzieliśmy dwa wielkie ludy, stworzone aby się kochać, zaciekające się przeciw sobie: Niemcy wyzwane przez Francyę, stały się z kolei zaczepiającemi i przywaliły nieprzyjaciela gruzami, krwią i łzami; trzydzieści departamentów zostało spustoszonych, Strasburg zniszczony, Paryż przyprowadzony do ostateczności, skarby przemysłu i umiejętności zamienione w środki niszczenia; życie ludzkie służyło za stawkę i ośmdziesiąt milionów mężczyzn i niewiast zwolna przeniknęło się najgorszemi namiętnościami, jakie mogą poniżyć naturę ludzką. Tak jest, gdyż jakkolwiek wielkie były straty materyalne, nie wyrównywają ruinom moralnym. Poziom sumienia powszechnego zniżył się. Wątpiono o prawie; ludność podzieloną została jak bydło, prowincya rozkawałkowana jak spuścizna.

W tej chwili podczas gdy zwycięzcy poją się występną radością tryumfującej siły, zwyciężeni zgnębieni jednak nie ugięci, lecz tem bardziej rozdrażnieni, myślą o zemście, a dzieci — owe niewinne i czyste istoty — kształcone są w nienawiści i wychowywane w nadziei krwawego odwetu. Nie pokój to podpisały Niemcy i Francya lecz rozejm. Otóż drodzy współobywatele! trzeba aby ten rozejm stał się pokojem.

Nadeszła godzina, w której wszyscy ci, co wśród wielkich klęsk, zachowali w swem sercu iskrę ludzkości i w sumieniu swem niegasnący płomień sprawiedliwości, winni łączyć się, aby ogłosić donośniej niż kiedy ową zasadniczą prawdę, której tryumfowi liga nasza jest poświęconą:

„Pokój europejski przez federacyę republikańską ludów".

Kongres 1871 otworzy się w Lozannie w poniedziałek 22 września r. b. Znajdziecie pod okólnikiem program kwestyj, jakie poddane będą waszemu rozbiorowi.

Przybywajcie drodzy współobywatele! przybywajcie ze wszystkich stron Europy, ze wszystkich stron świata. Pomożcie nam stłumić ziarno nienawiści, jakie wojna zbyt rozkrzewiła. Połączmy się, aby zapewnić rozumem, nauką, pracą, stanowcze zwycięztwo prawa nad siłą.

Genewa 30 lipca 1871.

W imieniu komitetu centralnego
Amand Goegy wiceprezes.
John Rollanday sekr. jen. i podskarbi.

Program przedmiotów, o jakich towarzystwo obradować będzie na zgromadzeniu jest następujący: 1) Raport komitetu centralnego o przebiegu i sytuacyi ligi oraz środkach rozszerzenia akcyi; 2) Kwestya społeczna. — Środki usunięcia antagonizmu między obywatelami — Nauka. — Wychowanie. — Wolna wymiana. — Raport o kwestyi wschodniej i kwestyi polskiej. (Druga rezolucya kongresu odbytego w Lozannie w r. 1869). 4) Prawo polityczne, międzynarodowe. — Decentralizacya. — Federacya. — Anneksye i zdobycze. — Kwestya Alzacyi i Lotaryngii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 sierpnia. Dziś w południe odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta Dr Dietla narada komitetu wycieczki lwowskiej. Prezydent wydał z tego powodu następującą odezwę:

Obywatele!

Wymiana wzajemnych uczuć bratnich i bezpośrednie zetknięcie się rodaków z różnych dzielnic spólnej naszej ojczyzny przyczyni się najskuteczniej do utrwalenia w nas myśli tyle dziś potrzebnej jedności i zgody i do zatarcia wytworzonych odmiennem położeniem politycznem prowincyonalnych różnic.

Tą myślą wiedzeni bracia Wielkopolanie i Szlązacy zamierzają wspólnie z mieszkańcami naszego grodu na dniu 12 b. m. odbyć wycieczkę do Lwowa. Pragnąc, aby zastęp ten był jak najliczniejszy, celem dania przez to dowodu, jak żywe współczucie budzi u nas wszelka myśl zmierzająca do ścieśnienia węzła braterskiej zgody i jedności, zapraszamy was Szanowni Obywatele do jak najliczniejszego udziału w zamierzonej wycieczce.

W imieniu Komitetu urządzającego wycieczkę do Lwowa,
Przewodniczący *Dr Dietl.*

— D. 18 lipca wprowadzonym został na probostwo Ś. Mikołaja w Krakowie na Wesołej, dotychczasowy zawiadowca tego probostwa X. Jan Drożdżewicz, Dr Teol., profesor Uniwersytetu Jagiel.

— Wczoraj odbył się wieczorem w kościele N. Maryi Panny ślub hr. Jana Lubienieckiego obywatela z Królestwa polskiego, z panną Eweliną hr. Chrapowicką córką obywatela z Litwy. Ślub dawał młodéj parze administrator parafii X. kanonik katedralny Matzke.

— Bióro ewidencyi obrony krajowéj w Krakowie wydało przed kilku dniami ogłoszenie w piśmie naszém w N. 176 powtórzone, wzywające landwerzystów na jesienne ćwiczenia wojskowe. Takież samo bióro w Wieliczce powtórzyło pod dniem dzisiejszym ogłoszenie powyższe, albowiem landwerzyści z powiatów Wielickiego, Brzeskiego i Bocheńskiego należą do ewidencyi obrony krajowéj w Krakowie.

— Od p. Żychlińskiego odbieramy następującą dalszą listę składek:

Na budowę teatru narodowego w Poznaniu złożyli dalej: pp. J. Eks. Kazimierz hr. Starzeński 50 złr., Kazimierz Skrzyński z Kobylanki 5 złr. Dalej złożyli za łaskawém pośrednictwem p. Kazimierza Skrzyńskiego w okolicy Gorlic i w Krynicy: pani Helena Chłapowska (Modrzejewska) z Warszawy 100 złr. (1 akcya); pp. Aleksander Skrzyński 10 złr.; NN. 1 złr.; Henryk Bielański 5 złr.; Jan Barłowicz 5 złr.; Wojciech Biechoński 5 złr.; Ludomir B. 1 złr.; Walery Rogawski 1 złr.; Edward Miłkowski 5 złr.; NN. 1 złr.; J. M. 2 złr.; Kire Blumenkram 1 złr.; Adam hr. Łoś 5 złr. Ogółem wpłynęło *4297 złr. 13 talarów i 1000 franków.* *Teodor Zychliński.*

Z telegramu otrzymanego przez p. Żychlińskiego z Krynicy dowiadujemy się, że urządzony przez panią Helenę Modrzejewską koncert na rzecz *teatru narodowego w Poznaniu*, przyniósł *czystego dochodu 430 złr.*

— *Kraj* powinien nam być wdzięcznym za powtórzenie z *Gazety Narodowéj* doniesienia opatrzonego podpisem, które nazywa „plotką", o przylepianiu na numerach *Gazety Narod.* wezwań do prenumerowania *Kraju*, skoro, jak pisze, uszło ono uwagi jego. Żąda *Kraj* od *Gaz. Narodowéj* wyjaśnienia, i spodziewa się, że je *Czas* powtórzy. *Czas* nie wymawia się od powtórzenia wyjaśnienia, lubo rzecz sama przez się zdaje mu się być jasną.

— Nr 32 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera; „Towarzystwa i stowarzyszenia budowlane"; — „Kapitał i banki emisyjne"; — właściwe rubryki handlowe i przemysłowe.

— Nr 31 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy"; — „Spółka drenerska"; — „Bank francuski"; — „Międzynarodowa konferencya celna"; — zwykłe rubryki handlowe.

— **Z Limanowskiego** 5go sierpnia.

W Mstowie w pow. Limanowskim napadli z końcem lipca rabusie tamtejszego propinatora, zbili jego i żonę, powiązali, przykryli pościelą, aby nie krzyczeli, a zabrawszy im pieniądze i kosztowności uciekli. Sąd limanowski używa bardzo energicznych środków, aby odszukać złoczyńców.

— Donoszą nam, że d. 27 lipca spaliły się w Nawojowéj w powiecie Nowo Sądeckim młyn wodny i tracz czyli piła, własność Józefa Myśliwca i Jana Tokarczyka. Szkoda nieasekurowana wynosi 1600 złr. Ogień powstał z komina.

— **Lwów** 8 sierpnia.

(*E.*) Obecność Arcyksięcia Albrechta wprawia w niemały ruch tutejsze sfery wojskowe. Arcyksiążę przyjechawszy w niedzielę o dwie godziny wcześniej niźli było zapowiedziane, musiał przeszło 10 minut czekać przed zamkniętą bramą pałacu namiestnikowskiego. Wieczorem w niedzielę odbył się capstrzyk z muzyką, w którym wzięły udział wszystkie kapele wojskowe tutejszej załogi. Wczoraj wielki przegląd wojsk na błoniach Janowskich, obiad dany przez Arcyksięcia w hotelu George, na który zaproszeni byli prócz wojskowych naczelnicy władz cywilnych, i wojskowe strzelanie do celu wobec Arcyksięcia na Kortumówce. Dziś odbywają się ćwiczenia wojskowe z ogniem w lasku Krzywczyckim i w lesie Winnickim. Jak wojskowi opowiadają, wyraził Arcyksiążę swoje zadowolenie dowódzcom pulków tutejszych.

Z niemałem zadowoleniem widzą mieszkańcy miasta Lwowa, iż pod przewodnictwem nowego prezydenta, magistrat daleko większą aniżeli dawniej rozwija energię. Obwieszczenia magistratu przypominają dawne, nigdy nieprzestrzegane a zapomniane przepisy o utrzymaniu czystości i bezpieczeństwa, i zapowiadają surowe ich wykonanie. Wkrótce mają wejść w życie nowe nazwy ulic i nowe numerowanie domów, co byłoby bardzo pożądanem, gdyż nieszczęśliwy ten, co nie będąc listonoszem i nie chodząc przez kilkanaście lat od domu do domu, chciałby wśród dotychczasowego chaosu liczb, według adresu znaleźć czyjeś pomieszkanie.

Niedawno temu zapowiadały tutejsze dzienniki pierwszy ślub cywilny, mający się niby odbyć przed prezydentem miasta Lwowa. Pan młody ma być religii katolickiej, panna młoda zaś wyznania mojżeszowego. Otóż takie małżeństwo według dotychczas istniejących ustaw jest niemożliwe. § 64 kodeksu cywilnego żadną późniejszą ustawą nie zniesiony, zabrania wyraźnie ślubów małżeńskich między chrześcijaninem i niechrześcijańskiej religii. Śluby cywilne, według dotąd istniejących przepisów mogą tylko w tym wypadku odbyć się, jeżeli władza duchowna, z powodu przeszkody kanonicznej, której ustawa cywilna nie uznaje, odmówiła zawarcia małżeństwa.

— Doszła rąk naszych bardzo obszerna protestacya opatrzona kilkudziesięciu podpisami kapłanów i obywateli miejskich Tarnopola oraz ziemskich, przeciw artykułowi umieszczonemu w *Dzienniku Polskim* z d. 22go lipca, wymierzonemu w ogóle na zakład wychowawczy Jezuitów w Tarnopolu, a w szczególności na rektora tegóż konwiktu X. Kamińskiego. Ponieważ *Czas* zamieścił już korespondencyę zbijającą twierdzenie *Dziennika Polskiego*, przeto nie ogłaszamy tej nazbyt obszernej protestacyi, mimo wielu poważnych imion na niej podpisanych, a którą umieściła wczoraj *Unia*, dziś także i *Dziennik Polski*, z tym jednak dopiskiem, że ogłosił jedno i drugie „w chęci dowiedzenia się szczerej prawdy." Sposób to nowy: oplwać kogo, a potem pozwolić, aby go obmyto, a to wszystko dla przekonania się, czy był czystym.

— Gmina Letna w powiecie Drohobyckim postanowiła założyć szkołę, zbudować dom szkolny, przydzielić ogród do niego, sprawić sprzęty szkolne, płacić nauczyciela rocznie 205 złr., utrzymywać posługę, dostarczać 5 sągów drzewa i płacić 6 złr. na drobne wydatki. Gmina Ostrów w pow. Jarosławskim postanowiła utrzymywać dom szkolny, dołączyć ogród, sprawić sprzęty szkolne, płacić nauczyciela 210 złr. rocznie, utrzymywać posługę, dostarczać 10 sągów drzewa miękiego albo 5 twardego, płacić 10 złr. na potrzeby szkolne. Gmina Cetula w pow. Jarosławskim postanowiła wykończyć dom szkolny, sprawić sprzęty, płacić nauczyciela rocznie 160 złr., dostarczać 6 sągów drzewa, wypłacać 10 złr. na wydatki szkolne i 10 złr. na posługę; hr. Wład. Siemieński ofiarował grunt pod ogród i 6 sągów drzewa rocznie. Gmina Jaślany obowiązała się zbudować dom szkolny, dołączyć do niego 2 morgi ziemi pod ogród, sprawić sprzęty szkolne, płacić rocznie 150 złr. na nauczyciela i 5 złr. na drobne wydatki, utrzymywać stróża, dostarczać drzewa 4 sągi.

— W Warszawie oglądano jako osobliwość na giełdzie weksel na 1370 talarów wystawiony przez pewien dom londyński na Zygmunta Jarocińskiego w Łodzi, płatny w Berlinie a odstąpiony rządowi francuskiemu. Weksel ten zaopatrzony podpisem ministra Pouyer-Quertier, przeszedł jako część kontrybucyi francuskiej na rzecz rządu niemieckiego.

— *Noworosyjski Telegraf* donosi, że w Taganrogu spadł d. 30go czerwca grad olbrzymiej wielkości, bo widziano bryły lodu wagi $1^1/_2$ funta, a jedna ważąca $4^1/_2$ funta, zabiła konia; inna zaś była jeszcze większą bo dochodziła wielkością bochenka sera szwajcarskiego. Korespondent widział bryłę ważącą 1 funt, w kształcie wielkości pomarańczy.

Towarzystwo przyjaciół młodzieży gimnazyalnéj w Rzeszowie.

Sprawozdanie z pierwszego roku istnienia.

Dla wspierania ubogiéj młodzieży gimnazyalnéj w Rzeszowie istnieje w gimnazyum od kilku lat zwyczaj zbierania składek w kościele szkolnym. Dla pomnożenia téj t. z. puszki, urządzono przy życzliwéj pomocy niektórych dam na wiosnę r. 1870 loteryą fantową, z której czysty dochód ogólny wynosił 1100 zł. Tak pomyślny wynik zachęcił do utworzenia stałego przy gimnazyum „Towarzystwa przyjaciół młodzieży gimnazyalnéj," któreby zajmowało się zbieraniem funduszów i stosownem używaniem na pożytek ubogiéj młodzieży. W skład komitetu tego Towarzystwa wchodzi kilku profesorów gimn. i kilku obywateli miejskich i wiejskich. Prezesem jest W. Henryk Straszewski z Boguchwały, zastępcą W. Franciszek Szynglarski, dyrektor gimnazyalny. Zebrano:

Ofiary w naturaliach:

W. Łukasiewicz 170 funt. nafty, W. Henr. Straszewski z Boguchwały 4 sągi drzewa, W. Holcer z Bud 2 sągi, W. Kalinowski 6 korcy ziemniaków i 2 beczki kapusty, W. Bobrownicki 1 korzec jęczmienia, ks. Grzegorczyk pół korca kaszy hreczczanéj, ks. Karakulski pół korca grochu.

Dla powiększenia funduszów ks. kanonik Feliks Dymnicki zbierał przez wakacye składki na mocy upoważnienia rządowego, i po uzyskaniu w Przewielebn. Konsystorzu ob. łac. w Przemyślu poparcie u Wielebn. duchowieństwa. Składki w gotówce uzbierane są następujące:

Składki w gotówce:

W. Ignacy Łukasiewicz z Chorchówki 200 zł., W. Henryk Straszewski z Boguchwały 100 zł., W. Kretschmer z Rzeszowa oblig. na 50 zł., W. ks. Bolesław Bobrzyński 10 zł., ks. W. Łukaszkiewicz 5 zł., ks. Karol Molęcki 10, ks. Fleiszman 5 zł., ks. Wojciech Szczygieł 3, ks. Purzycki 4, ks. Witalis Sieradzki minoryta 5 zł., ks. Lech 10, ks. Fr. Tokarski 2, ks. Hip. Ryznerski 2, ks. Winc. Ryniak 2, ks. Poprawski 3, ks. Szalay 4, księża N. N. 4 zł. 50 ct., ks. J. Z. 1, ks. Stelmachniewicz 2, ks. F. Z. 1, Parafia Haczów 42 zł., W. Karol Klobasa 100 zł., W. Tytus Trzecie-

---

wierzającymi, więc jak wzięto się trutynować i obracać odkrycie Wagenfelda, tak dowiedziono mu, że tekst ten podrobiony i wykazano najoczywistsze oszustwo naukowe. Przeczytał o tem Ropelewski i rozgniewany sam na siebie za tę łatwowierność w niemieckie odkrycia, porwał całą, świeżo z drukarni przyniesioną edycyę swoich wierszy, a że paka nie była wielka, wziął pod pachę i utopił w Sekwanie.

Od tej chwili poprzysiągł sobie słów nie wiązać w rymy — czy dotrzymał? nie wiem.

Na los, jaki spotkał tę edycyę, los spotykający wiarołomne piękności Haremów, któż nie zawoła: *habent sua fata libelli!* Traf był jednak względniejszy dla płodów Muzy niż sam autor. Ów przyjaciel, który wydał te wiersze, zachował sobie *jeden* egzemplarz, prawdziwy *unicat*, i ten mi właśnie posłużył do odszukania nieznanego poety.

Dodać mi jeszcze wypada, dla uzupełnienia tego rysu, że znalazł się jeden wiersz niedrukowany tego autora, może najlepszy ze wszystkich, jakie mieści owa rzadka książeczka; w nim między innymi napotykam ustęp, w którym powiada dla czego bierze rozbrat z poezyą:

> Bo kiedy chciałem sięgnąć za uroku szaty
> I te postacie wiotkie, przejrzyste, kryształne,
> Ująć dłońmi — dotychczas duchowi widzialne,
> Poznałem, żem ubierał nicość w snów szkarłaty,
> Że mój świat i świat prawdy, są dwa różne światy...

A zatem rzeczywistość wyrzuciła go z świątyni poetycznych marzeń...? Rzeczywistością tą byłażby kobieta? Najpewniej, bo chociaż Szyller powiada z galanteryą romantyczną:

> *Sie flechten und weben*
> *Himmlische Rosen ins irdische Leben.*

to często róże te bywają bez woni, i takiemi kolcami opatrzone, że pokaleczony niemi wyrzeka się tego nieba i woła razem z naszym nowo odkrytym poetą:

> Ta, w moim Eldorado anielska kochanka,
> Na ziemi była sobie, ot tak — parafianka.

A więc stwierdza się ten niezawodny pewnik, że gdzie umysł daremnie się trudzi nad wynalezieniem przyczyny, trzeba szukać kobiety, a przyczyna się znajdzie.

ZE SZCZAWNICY.

Potop w Szczawnicy. — Drogi i mosty. — Kwarantanna w Krościenku i pan Walenty. — Budowa mostu na Dunajcu i nasze nadzieje. — Ludzie bez dachu; Dr Trembecki. — Szczęśliwy śmiertelnik, który się w czépku rodził. — Znakomitości. — Wycieczki i smutny powrót. — Reuniony. — Nasze piękności i ich stroje. — Fryzyery i młodzian w rozpaczy. — Restauracye, szumne jadłospisy, skromna rzeczywistość. — Nieco o zarządzie w zakładzie górnym; wypadek pod Sobieskim. — Wody i świeże powietrze. — Kuzyn królowej Izabeli i nowa metoda leczenia za pomocą potów. — Loterya fantowa. — Koncerty.

Przed wyjazdem do Szczawnicy wyczytałem w jednym z dzienników bardzo smutną wiadomość telegraficzną, iż Szczawnica zupełnie zalana, domy podmulone, pomnik Dietla zniszczony, źródła zaginęły. Zmartwiony takiemi wieściami, postanowiłem jednak jechać, jeżeli już nie na kuracyę, to przynajmniej zwiedzić miejsca, *ubi Troja fuit*, i w tym celu wyruszyłem w towarzystwie kilku osób tak nazwanym szybkowozem pocztowym z Krakowa wśród ulewnego deszczu. Kto miał to szczęście, a raczej nieszczęście jechać takim wozem, wie dobrze, jaka to jest jazda; niezgrabny, ciężki, wysoki a wązki, najmniej sposobny do jazdy po górach, zdaje się, iż lada chwila runie w przepaść, tem więcej, że w w wielu miejscach właśnie najniebezpieczniejszych żadnych poręczy nie ma. Szczególnie zaś mosty i mostki w najopłakańszym są stanie. Jakkolwiek posiadam trochę odwagi, i po złych drogach i mostach wiele się włóczyłem, gdym jednak zobaczył pod Dębnem nie most, bo trudno go tak nazwać, lecz jakąś chuśtawkę, nad bezdenną wodą zawieszoną, przez którą trzeba się było przeprawiać, zrobiłem pośpiesznie rachunek sumienia z całego życia, a żałując za grzechy, poleciłem duszę Bogu. Tymczasem szczęśliwie poszło, ale jak to długo potrwa, i czy nie będzie jakiego nieszczęścia, trudno zaręczyć.

Po takiej drodze przybyłem do Krościenka w miłej nadziei, iż wkrótce stanę na miejscu. Ale tutaj sprawdziło się przysłowie: Morze przepłynął, a w Dunajcu zginął. Nie utonąłem wprawdzie, lecz aby do tego nie przyszło, zmuszony byłem pozostać wśród obywateli krościenieckich dopokąd woda nie opadnie. Gościnność tychże, a głównie pana Walentego, oberżysty miejscowego, była tak wielką, iż mocno odradzał nam awanturniczą przeprawę przez Dunajec na łódkach, aby nas tylko jak najdłużej pod swoim dachem ugaszczać. W tem nowy telegram podpisany przez lekarzy w Szczawnicy bawiących, prostując alarmujące wieści poprzedniego, wesołą przynosi wiadomość, iż Szczawnica ocalała, Dietl stoi na miejscu, a ze go wody nieco ruszyły, jest to bardzo naturalnym a zarazem pocieszającym dla chorych dowodem niezrównanej mocy i skutecznej działalności tychże.

Teraz mię już nic nie mogło powstrzymać, i mimo widocznego żalu pana Walentego i tych wszystkich, którzy mieli sposobność cośkolwiek nam ułatwić (rozumie się za skromnem, według ich zdania, wynagrodzeniem), ruszyliśmy na własny koszt do Szczawnicy, bo urząd pocztowy odniósł się dopiero do wyższej instancyi do Lwowa z zapytaniem, czy poczta winna ponosić koszta przeprawy i dalszej jazdy, zobowiązawszy się za powziętem z góry wynagrodzeniem odstawić nas na samo miejsce. Znając pośpiech, z jakim nasze urzędy wszelkie sprawy tego rodzaju załatwiają, nie mieliśmy ochoty decyzyi wysokiej władzy wyczekiwać w Krościenku i własnym kosztem, jak powiedziałem, odbyliśmy resztę drogi.

Przy przewozie przez Dunajec, ucieszył nas niezmiernie widok kilku pali wbitych w wodę, i pięciu czy sześciu górali usilnie pracujących nad wynalezieniem sobie zajęcia. Była to, jak nam powiedziano, rozpoczęta budowa mostu prowadzona przez jakichś dwóch przedsiębiorców prywatnych ze Lwowa. Sądząc z liczby ludzi pracujących około mostu, można mieć nadzieję, że kiedyś, kiedyś dzieci naszych dzieci będą spokojnie po moście przejeżdżać tam, gdzie my z narażeniem życia, siebie i pakunki nasze powierzali przewoźnikom, zaczerpującym zwykle odwagi w pobliskiej karczemce. Mimo zbyt wesołego usposobienia przewoźników, dostaliśmy się szczęśliwie na drugi brzeg, a następnie i do Szczawnicy. Lecz szczęście, jak zwykle nie długo trwało. W górnym zakładzie jak i na Miodziusiu ani jednego mieszkania wolnego. Po kilku godzinach biegania i szukania, znalazłem za Miodziusiem niedaleko źródła Wandy trzy nowe i dość schludnie wyglądające domki, postawione przez trzech górali zachęconych do tego przez Dra Trembeckiego, który im nawet w tym celu z własnych funduszów dość znacznej udzielił pożyczki. Domki te jednak jeszcze ani okien, ani drzwi nie posiadały. Zważywszy na obecną letnią porę, oraz na potrzebę oddychania jak najwięcej świeżem powietrzem, nająłem taki otwarty przybytek, lecz mimo wiary w moralność naszego ludku, postawiłem na noc we drzwiach górala na straży, położywszy się sam na garści słomy na podłodze, aby wypocząć po trudach podróży i marzyć o przyjemnościach pobytu w krajowych kąpielach.

Z powodu spóźnionéj pory kąpielowéj tak wielki zjazd gości w Szczawnicy, iż sztuka to nielada znaleźć nawet takie, jak moje mieszkanie, nie marząc już o łóżkach, stołach i stołkach, które tutaj do rzeczy zbytkowych należą, a śmiertelnik będący w posiadaniu szafki, lub komody, uchodzi za szczęśliwca, który jak to mówią, pewno w czepku się rodził. Ogólnie dający się czuć brak mieszkań, powinien zachęcić prywatne osoby do stawiania domów gościnnych, nie można bowiem więcéj żądać od p. Szalaja, widząc, iż ustawicznie o ile jest w stanie, stara się o powiększenie liczby domów i rzeczywiście w zakładzie głównym z małemi wyjątkami przeważna część domów do niego należy; obecnie również kończy pan Szalay budowę bardzo pięknego murowanego domu piętrowego naprzeciw Garanowéj.

Najwięcéj osób przybyło z Królestwa Polskiego i Krajów Zabranych, z Galicyi stosunkowo bardzo mało. Między tymi ks. L. Sapieha, marszałek sejmowy, p. Ziemiałkowski prezydent Lwowa, który już wyjechał i p. Zyblikiewicz, prezes koła polskiego w Wiedniu.

Do najprzyjemniejszych zabaw należą wycieczki w różne okolice wózkami lub łódkami po Dunajcu, lecz częste burze i ulewne deszcze psują najpiękniejsze zabawy i narażają nieraz na wielkie niebezpieczeństwa, jak to było podczas wycieczki do Czerwonego klasztoru w czasie pamiętnéj burzy, która tyle szkód w Szczawnicy narobiła. Właśnie całe towarzystwo wracało z wycieczki Dunajcem na małych czółenkach, gdy gwałtowna burza z piorunami i deszczem poczęła miotać czółnami po wzburzonéj rzece. Opisać trwogę niektórych dam byłoby trudno; wiele pań mdlało, inne mimo wysileń nie mogły do tego doprowadzić, a inne jeszcze zostawiły sobie tę przyjemność do chwili, kiedy wysadzone na stały ląd, uczuły grunt pod nogami. Nie mówię już nic o panach, bo nie chcę opinii o odwadze męzkiéj na jakikolwiek szwank wystawiać, dość, że wiele osób straciło od tego czasu ochotę do wodnych przejażdżek.

(*Dokończenie nastąpi*).

ski 20, ks. Józef 3, ks. Ig. Gryziecki 2, ks. Tytus Hibl 5, Parafia Haczów 10, Dekanat Rudnicki 13, W. Wasilewska 40, W. St. Wasilewski 5, ks. Cybulski 15, W. Karol Holcer 20, W. Komarnicki 100, JW. Jan hr. Zamoyski z Sokołowa 50, W. Adam Jędrzejowicz z Zaczernia 25, W. Władysław Jędrzejowicz 25, W. St. Jędrzejowicz 10, ks. Ignacy Węgrzynowski ze Stobierny do śmierci rocznie po 3 zł., ks. Sylw. Dzierżyński 2, ks. Aleksander Ciesielski z Boguchwały corocznie po 5, ks. Jagielski z Mrowli 5, ks. Momidłowski 5, ks. W. Zgrzebny 1 zł. 50 ct., ks. Fr. Szaynok 10 zł., ks. Jastrzębski 2, ks. A. B. 5, ks. Kiełbusiewicz 10, ks. Sapecki 2, T. B. 5, JW. Zdzisław hr. Tyszkiewicz 100, ks. Kocimowski 5, Konstanty Michniewski 2, Jan Pallman 10, F. Gutowski 5, br. K. H. 5, ks. Gargaszyński 5, J. T. 25, ks. Sobczyński 5, F. Popiel 10, nieznajomy z Grębowa 25, W. Aniela Skrzyńska w Narcie 5 zł., W. Włodzimierz Rylski 5, T. 1, Hermanowa dolna 10, ks. J. Rządca 2, ks. Zaradzki 5, ks. T. Z. 3, N. N. 2, ks. Czaszyński 5, ks. Fischer 3, T. L. 3, ks. Bieleń 2, ks. Antoni Załuski z Brzozowa 10, ks. J. Januszkiewicz z Bliznego 10, ks. J. Steczkowski 5, z Zagórza N. N. 1 zł. srebrem, ks. Piekosiński co miesiąc po 1 zł., ks. J. Maziarkiewicz 10, ks. Bogucki 5, ks. kan. Olcynger obl. indemn. na 50 zł., ks. Sulikowski 10, W. Henryk Christiani 20, z Miejsca 6, Dekanat Miechociński 16 zł. 30 ct., ks. Zgrzebny 3 zł. 40 ct., parafia Frysztacka 5, parafia Stobierna 2, X. X. 1, ks. F. D. 1 zł. 58 ct., Kobylanka Misalia 20, parafia Głogów 14, Góra Ropczycka 10, ks. z Niepołomic 5, ks. Birkenmajer 60, W. Zakliczyna 5, fundacya śp. J. Towarnickiego 200, ks. F. D. z podzwonnego 6, ks. Markiewicz z Łancuta 5, ks. Zgrzebny 5, Staromieście 1 zł. 50 ct., W. M. Zdulski 4, teatr amatorski 184 zł. 44 ct., Dekanat Leżajski 26, Stobierna 50 ct., JW. z Zamoyskich hr. Wodzicka z Tyczyna 50 zł., ks. F. D. z podzwonnego 70 ct., ks. Trznadel z Kańczugi 20, uczniowie Wł. Krzyszkowski i Okt. Bieniaszewski 5 zł. 57 ct., dzierżawne za strych szkolny 20 zł., ks. F. D. z podzwonnego 8 zł., z puszki uczniów różnymi czasy razem 81 zł. 56 centów. Razem 2008 zł. 8 ct. i dwie oblig. indemn. wartości imien. 100 zł.

Majątek wynosi zatem: Ze składek i teatru 2108 zł. 8 c., w tych obl. indemn. na 100 zł., 1100 z loteryi, razem 3208 zł. 8 c.; wydano 529 zł. 63 c.; pozostało: 2678 zł. 45 ct. Z téj sumy złożono w kasie oszczędności 2550 zł.; w kasie podręcznéj jest 28 zł. 45 ct. Z dawniéj uzbieranych pieniędzy 180 zł. przeznaczono także na rzecz Towarzystwa. Dla tego majątek wynosi d. 1 lipca, nie licząc w to różnych sprzętów domowych, łącznie 2730 zł. z procentami w kasie oszczędności, 100 zł. obl. indemn. z procentami za dwa półrocza i 28 zł. 45 gotówką.

Od 1go września 1870 r. utrzymywano w domu najętym 12 młodzieńców, przeważnie z pierwszéj klasy. Dano im pomieszkanie, opał, światło, ścisły nadzór i pomoc naukową, gotowano i solono strawę, któréj im rodzice dostarczali, dawano kiedy niekiedy mięso, żywiono w razie, gdy któremu z domu nienadesłano pożywienia, naprawiano odzież albo sprawiano, jeżeli wielka była potrzeba. Wydano do 30go czerwca 1871 r. ogółem 529 zł. 63 cent.

Na przyszłość obowiązuje się Komitet Towarzystwa dać: pomieszkanie, opał, światło, nadzór i pomoc naukową, gotować i solić pożywienie, dostarczane uczniom z domu. Miejsc nowych na przyszły rok szkolny jest 10. Podawać się należy do Komitetu Towarzystwa młodzieży gmin. w Rzeszowie, za pośrednictwem c. k. dyrekcyi gimnazyalnéj. Do podania należy załączyć: świadectwo ubóstwa szczegółowo napisane i dokładnie potwierdzone, świadectwa szkolne, dowodzące, że uczeń dobrze się uczy a sprawuje wzorowo, oraz w podaniu zobowiązać się do dostarczania uczniowi przez cały rok pożywienia i odzieży.

Z polecenia Komitetu Tow. p zyj. młodzieży gimn.

J. Łokietek
Członek Komitetu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— Dnia 8 sierpnia pochmurno; termometr od + 11°.6 doszedł do + 17°.8 R. Barometr stoi bez ruchu; dnia 9 sierpnia o godz. 6éj rano wysokość jego była 330.70, termometru + 12°.6 R. Wiatr północno-wschodni chłodny.

— We czwartek dnia 10 sierpnia, Śgo Wawrzyńca męczennika i Śéj Filomeny panny.

Sprostowanie:

Wczoraj w feuilletonie „Z Krakowa“, zaszła następująca pomyłka: na 5éj szpalcie w 2gim wierszu zamiast: *„Dziennik Poznański“* czytaj: *„Dziennik Polski“*.

Sprawy sądowe.

Lwów 3 sierpnia.

Rozprawa wobec sądów przysięgłych.

Przewodniczący trybunału prasowego p. Kolasiński; sędziowie: pp. Ortyński i Lidl; sędziowie przysięgli: Alojzy Boberski, urzędnik kasy oszczędności, Henryk Lanery, właściciel apteki, Dr Szaraniewicz Izydor, Dr Niedzielski, profesorowie gimnazyalni, Józef Müller, kawiarz, Chlebowski Stan., dyrektor szkoły realnej, Jak Kruk, stolarz, Rudolf Schwarz, kupiec, Dr Gross, lekarz, Kazimierz Lewicki, kupiec, Lejba Russmann, właściciel domu, Dr Karol Maly, adwokat; Zastępcy: Potępski i Heinbach, Menasse Wolf, właściciele domu.

Przedmiotem rozprawy jest wykroczenie obrazy czci p. Bielańskiego Józefa, sekretarza gal. Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie. Oskarżeni pp. Müller i Frey sekretarze Towarzystwa „Azienda Assicuratrice“. Zastępca oskarżyciela Dr Berliner. Zastępca oskarżonych Dr Rulf.

Po wylosowaniu powyższej ławy przysięgłych na tajnem posiedzeniu, zagaił p. przewodniczący trybunału rozprawę, a to ze względu, iż obwiniony nie umie języka polskiego — po niemiecku.

P. Józef Bielański, obecny skarżyciel prywatny, był lat wielu sekretarzem lwowskiej reprezentacyi tryestyńskiego towarzystwa asekuracyjnego „Azienda Assicuratrice“. W roku 1869, uwolniwszy się wprzód od wszelkich we wspomnianem Towarzystwie obowiązków, wstąpił do właśnie się tworzącego gal. powszechnego Towarzystwa ubezpieczeń jako sekretarz. Znając osobiście wszystkich ajentów „Aziendy“, rozesłał do nich okólnik w formie listu prywatnego, w którym uwiadomiwszy ich o nowo otworzonem towarzystwie, wzywał ich, ażeby przyjęli ajencyę tegoż na prowincyi, przedstawiając równocześnie wielkie korzyści, jakich z tych ajencyj spodziewać się mogą. List ten pisany widocznie w zamiarze przysporzenia nowemu towarzystwu ajentów, a odstręczenia ich od „Aziendy“ wywołał w „Aziendzie“ ogromną burzę i dał powód sekretarzom tejże pp. Müllerowi i Freyowi, obecnie obżałowanym, do napisania siarczystej filipiki przeciwko p. Bielańskiemu, która w kilkudziesięciu egzemplarzach drukowana, w formie okólnika, jako *antidotum* przeciwko zamiarom p. Bielańskiego, ajentom „Aziendy“ rozesłaną została.

Okólnik ten, pisany stylem, któregoby się nie powstydził żaden dziennik amerykański, polemizujący ze swoim rywalem, zarzuca p. Bielańskiemu nieudolność, nierzetelność, wzniecanie intryg wszelkie możliwe piękne własności, jakie tylko można by znaleźć w słowniczku, który zaleca wasze ostatnie „Szurum-Burum“.

Ten okólnik dał powód p. Bielańskiemu do wytoczenia skargi przeciwko pp. Müllerowi i Freyowi. Do rozprawy zacytowano przeszło dwudziestu świadków, samych prawie urzędników asekuracyjnych. Oskarżeni podjęli się przeprowadzić dowód prawdy na wszystkie w okólniku przytoczone okoliczności.

Gdy jednak kilku świadków nie stanęło, których ważność podniósł obrońca oskarżonych, gdy nadto jednemu z obżałowanych p. Freyowi nie doręczono aktu oskarżenia, z powodu, iż znajduje się dotąd w podróży urzędowej — przeto na wniosek obrońcy Dra Rulfa odroczono rozprawę do następnej kadencyi sądu przysięgłych.

Przy sposobności tej rozprawy zauważano jeden wielki brak w ustawie o sądach przysięgłych. Ustawa ta, wyliczając wymogi dozwalające przyjęcie urzędu przysięgłego, jakoteż przyczyny uchylenia się od tegoż i wykluczenia, nie wspomina nic o jednym przymiocie, który jest koniecznym, a tym jest znajomość języka, w którym się odbywa rozprawa. Dzisiejsza rozprawa odbywała się w języku niemieckim, a pomiędzy przysięgłymi byli i tacy, którzy tego języka nie rozumieją. Jakże trudnem i niemożliwem jest stanowisko takiego przysięgłego, niewładającego językiem, w którym odbywa się rozprawa. Czy może on, tak jak zaprzysiągł i jak ustawa nakazuje „z sumienną rozwagą ocenić dowody za i przeciw“ i w ogóle powziąść jakie przekonanie, gdy siedzi jak na tureckiem kazaniu? Rzecz ta już teraz jest nie małej wagi, a nabierze nierównie większej niezawodnie, gdy sądy przysięgłych, jak to w ustawach zasadniczych jest zapowiedziane, będą rozstrzygać o wszystkich zbrodniach. Dlatego powinni nasi prawodawcy starać się, aby jak najprędzej usunąć brak ten ustawy, który stawia obywatela w niebezpiecznej kolizyi pomiędzy sumieniem a obowiązkiem obywatelskim, jaki wypełnić musi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Na odbytem wczoraj walnem nadzwyczajnem Zebraniu akcyonaryuszów banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, w Krakowie, rozbierano sprawę zmiany statutów. Sprawa ta była już poruszoną na zwyczajnem zebraniu odbytem w maju, i wówczas zgromadzenie poruczyło dyrekcyi wypracowanie odpowiednich wniosków i zwołanie zebrania nadzwyczajnego dla naradzenia się nad niemi. Dyrekcya wywiązując się ze swego zadania i w myśl uchwały w maju przez akcyonaryuszów powziętej przedstawiła projekta zmiany statutów w tym duchu, aby bank mógł przedsiębrać oprócz tych działań, jakie są objęte art. 6 ustawy, jeszcze następujące czynności: pożyczek w gotowiźnie lub listach zastawnych na hipotekę nieruchomości, a to na krótsze lub dłuższe termina bezpośrednio lub też za pośrednictwem założyć się mających związków kredytowych ziemskich; aby miał prawo udzielania pożyczek, nabywania i sprzedawania sum hypotecznych; udzielania pożyczek w gotowiźnie lub obligacyach kredytu gminnego powiatom, obwodom i gminom bez zabezpieczenia hipotecznego za zapewnieniem opłacenia procentów i zwrotu kapitału z dochodów gminnych prawomocnie na ten cel przeznaczonych; aby miał prawo do wysokości pożyczek hipotecznych wydawać listy zastawne, a do wysokości pożyczek gminnych obligacye kredytu ziemskiego. Bank miałby również prawo eskontowania i czynienia zaliczki na swe listy zastawne i obligacye.

W szczegółowem opracowaniu projektów są bliżej dotknięte normy powyższych czynności banku. Przyjęto tam jako zasadę, że suma, na jaką wypuszczone zostały listy zastawne, nie może nigdy przewyższać sumy wierzytelności hypotecznie i przez zastaw na rzecz banku zabezpieczonych, jakoteż nie może przewyższać dwudziestokrotnej sumy wpłaconego na akcye banku kapitału.

Bank do wysokości pożyczek przez gminy zawartych, ma prawo wypuszczać obligacye kredytu gminnego, na okaziciela, umarzane przez losowanie, lub spłacane w oznaczonych ratach.

Nadto wprowadzony ma być w życie nowy w naszym kraju pomysł: związków kredytowych ziemskich, których członkom bank udziela pożyczek ubezpieczonych hipotecznie lub przez zastaw nieruchomości, a prócz tego poręczonych solidarnie także za kapitał jak za procenta i koszta przez wszystkich członków związku, którzy wzięli pożyczkę. Członkiem związku może zostać każdy właściciel gospodarstwa ziemskiego lub osady rolnej, który opuścił wstępne i poddał się statutom banku. Związek obejmuje wszystkich właścicieli ziemskich, członków stowarzyszenia, których posiadłości leżą w obrębie powiatu. Bank może jednak łączyć kilka posiadłości w jeden związek, jako też jeden powiat dzielić na kilka związków.

Dyskusya nad powyższem i wnioskami wyjaśniła tylko niektóre wątpliwości akcyonaryuszów, poczem wszystkie wnioski jednomyślnie przyjęte zostały, oraz dozwolono dyrekcyi banku poczynić w porozumieniu z rządem takie zmiany w powyższej uchwale, jakichby rząd się domagał.

Związki kredytowe ziemskie, jakie ma bank zakładów, są widocznie środkiem ułatwienia taniego kredytu dla włościan rolników, nieposiadających hypotek, a zatem niemogących korzystać z listów zastawnych na dobra hipoteczne udzielanych. Brak pewności hipotecznej zastępuje w związku solidarna odpowiedzialność, tak znakomity wywierająca wpływ na stworzenie kredytu dla klas biednych. Można się spodziewać, że myśl tak zdrowa znajdzie poparcie w kraju i że wkrótce po zatwierdzeniu statutów przez rząd utworzą się związki, które wyrwą włościan z rąk lichwiarzy, za pomocą kredytu publicznego, jedynego taniego kredytu na świecie.

Wiedeń 7 sierpnia.

Jak w liście z Berlina nadeszłym czytałem, uważają tam za szczęście, że rząd pruski odebrał od Francyi weksle na ogromne sumy, a z któremi z tego powodu nie wie, co przed terminami wypłat począć; są tam akcepta po ośm milionów florenów hollenderskich, po dwanaście i szesnaście milionów franków, a jeden nawet przez Rothschilda Paryskiego na Rothschilda londyńskiego ciągniony, na milion i 279 tysięcy funtów szterlingów. W tym ciekawym liście porównany jest z tego powodu rząd pruski do podróżnego, który ma w kieszeni banknoty po tysiąc talarów, a pomimo tego kurczy się z głodu i pragnienia w wiejskiej gospodzie, bo mu tam nikt nie zmieni tych biletów i nie da drobnych, za które mógłby sobie kupić kawałek chleba i szklankę piwa. Biedny ten rząd! Zamiast się nad nim litować, sami Berlinczycy cieszą się z jego kłopotu; prawda, że to jest *embarras de richesses*, który ustanie z nadejściem terminów, a wtenczas skończy się i ta chwilowa, niewinna uciecha.

Że ona zaś tymczasem panuje, łatwo sobie wytłumaczyć; minął właśnie *ultimo* czyli koniec miesiąca, w którym to czasie gotówka jest najbardziej potrzebna. Gdyby więc Francya była ostatnie swoje wypłaty uskuteczniła w małych, lecz naturalnie pierwszorzędnych wekslach, byłby je mógł rząd pruski zaraz sprzedać, i gotowe pieniądze z obiegu wyciągnąć, co nietylko w Berlinie, ale i na wszystkich niemal targach pieniężnych byłoby w bardzo niemiły sposób oddziałało. Dzięki więc tym wielkim wekslom, które teraz nadeszły, niedogodności, których się trochę obawiano, nie było, — ale cóż z tego, kiedy uniknąć się nie dadzą; tym razem *ultimo* przeszło jakoś gładko, lecz nie trzeba zapominać, że jesteśmy dopiero na początku niewidzianych jeszcze w Europie translokacyj brzęczącej monety.

Gdyby tak długoletniem doświadczeniem udowodniona lekkomyślność spekulantów i graczy giełdowych pozwalała sądzić, że się oni mogą jeszcze zdobyć niekiedy na trochę przezorności, to zdawałoby się po usposobieniu ubiegłego tygodnia, że się zaczynają opamiętywać i obliczać z brakiem pieniędzy, który z powodów już nieraz przezemnie przytoczonych nastąpić koniecznie musi. Może się mylę; bo właśnie wczoraj zapewniał mnie dyrektor jednego z tutejszych bardzo ruchliwych banków, że w jesieni kursa papierów bardzo się podniosą; kiedy mu zrobiłem uwagę, że wtenczas owe wielkie weksle przyjdą do wypłaty, odrzekł mi, że to nic nie znaczy, i że *hause-syndikaten*, (tj. takie syndykaty, których zadaniem jest kursa w górę szrubować), o wszystko się postarają; nie przekonało mnie to wcale, lecz też o więcej nie pytałem, widząc, że sztuczne manewra są zawsze na porządku dziennym.

To pewna, że w ostatnim tygodniu było więcej chęci do zlikwidowania dawnych interesów, niż do angażowania się w nowe; czy to pochodziło z chwalebnej ostrożności, która byłaby bardzo na czasie, osądzić jeszcze dokładnie nie można. Powiadają że wysłanie z Berlina noty dyplomatycznej do Bukarestu i Stambułu w sprawie obligacyj kolejowych rumuńskich, których liczni niemieccy posiadacze są z łaski Stroussberga na ogromną stratę narażeni, miało nasz świat finansowy nieco zatrwożyć; lecz zdaje się, że innej interwencyi, prócz dyplomatycznej, nie ma powodu się obawiać, i jeźli do czynnego wystąpienia z powodu tej historyi przyjdzie, to chyba przed pałacem Stroussberga, któremu poszkodowani już raz chcieli okna wytłuc. Ściśle biorąc, on jeden jest odpowiedzialny, bo jednę część kolei wybudował jak najgorzej, drugiej nie zaczął nawet budować; zgoła zobowiązań swoich nie dotrzymał. Wprawdzie rząd rumuński nie rozciągnął nad nim dostatecznego dozoru, — ale cóż robił w Bukareszcie pruski tajny radca Ambronn, który tam z Berlina dla kontrolowania rzeczy przysłany? Z czego więc rząd rumuński mógłby dotrzymać gwarancyi, skoro komisyonaryusz nie dopełnił względem niego warunków, i dlaczego miałby za jego sprawki odpowiadać, i sam ponosić wszystkie ciężary, nie otrzymawszy żadnych korzyści, trudno zrozumieć. W Austryi miały także wswoim czasie obligacye Stroussbergowskie znaleźć wielu zwolenników, którzy niestety mogą także stracić. Jeżeli, jak słychać, hr. Beust upomniał się także w Bukareszcie o ich prawa, zrobił bardzo dobrze; ale czyż nie było lepiej nie dopuścić wcale tych obligacyj, do Austryi aniżeli być teraz zmuszonym do remonstracyj, może zupełnie nadaremnych? A że taki sam koniec będzie z owemi Hirschowsko-tureckiemi losami, nie podlega żadnej wątpliwości. Daj więc boże, aby z tej nauki przynajmniej nasza publiczność raz na zawsze skorzystała.

Z powodu obligacyj Stroussbergowskich mogą więc być uliczne zawikłania w Berlinie, prawne w Zbirowie, lecz do politycznych zapewne nigdzie nie przyjdzie. Mimo to upomnienia gabinetowe zaniepokoiły giełdę, chwilowo, a z drugiej strony nieustające niepogody i zimna wzbudziły w niej obawę o przebieg i rezultat żniw, które jeszcze nie są pokończone; z obawy, by nadzieje obfitego exportu zboża za granicę nie zawiodły, ustała chęć do kupowania akcyj kolei żelaznych, które — a szczególnie węgierskich kolei, — prędzej i znaczniej, niż w poprzednim liście sądziłem, spadły.

Prawda, że w Węgrzech przenica nie wszędzie się udała, ani co do gatunku, ani co do ilości; za to inne gatunki zboża miały w ogóle bardzo pomyślnie wypaść. O rezultacie żniw we Francyi nie ma jeszcze pewnych wiadomości; mówią, że obliczając wszystkie zboża na wagę i wydatek pszenicy, okazuje się brak ośmnastu milionów hektolitrów; tymczasem w liście prywatnym, który onegdaj odebrałem z Paryża, donoszą, że żniwa jak najlepiej wypadły, i że braku zboża wcale się nie obawiają. Postaram się o dokładne wiadomości, a jeżeli za tydzień nadejdą, nie omieszkam ich w przyszłym liście czytelnikom *Czasu* udzielić!

Obligacye kolei rumuńskich w przeciągu ostatniego tygodnia spadły już były na 33 talary, a przyczyną takiego spadnięcia oprócz stanu zawikłanego sprawy wobec postanowień rządu księcia Karola, była jeszcze decyzya komisyi znawców papierów giełdowych w Berlinie, aby Rumuny na przyszłość były uważane jako papier nieprzynoszący żadnego procentu. Oburzenie na podobną samowolę komisyi wyraziło się w proteście, po którym, spodziewają się, że wywoła przynajmniej modyfikacyę jeżeli nie odwołanie uchwały. Rumuny też poszły znowu nieco w górę i stoją 39 talarów.

Wiedeńska *Börsen Zeitung* zapytywana z wielu stron o radę, utrzymuje iż akcyonaryuszom lepiej jest nie sprzedawać obligacyj rumuńskich, a to z następujących powodów: 1. że izba rumuńska odrzuciła układy z konsorcyum Strousberga, ale oświadczyła gotowość do układów z posiadaczami obligacyj; 2. Kanclerz niemiecki wraz z austryackim poczynili pewne kroki w Bukareszcie i Konstantynopolu, które w każdym razie nie zostaną bez wpływu. 3. Rumunia nie może zawrzeć żadnej pożyczki nowej, zanim się nie ułoży z posiadaczami obligacyj, jako też musiała cofnąć projekt nowej pożyczki w Londynie. Ten ostatni szczególniej wzgląd zasługuje na uwagę.

Nadesłane.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 7 sierpnia. Sprawozdanie odczytane przy otwarciu sądu wojennego przypisuje zawiązek rokoszu paryskiego sprzymierzeniu się stronnictwa rewolucyjnego ze stowarzyszeniem międzynarodowem (international), które korzystały z nieszczęśliwego położenia ojczyzny i obecności Prusaków, aby zamiar swój wykonać. Sprawozdanie wykazuje, że plan cały w tem się mieścił, aby stopniowo cały Paryż spalić. Dotkniętych było pożarem 238 większych budynków i domów prywatnych. Po tem ogólnem sprawozdaniu następują poszczególne co do różnych winowajców.

Doniesienia z Wersalu z dnia dzisiejszego rano mówią, że między rozmaitemi frakcyami parlamentarnemi nie przyszło do porozumienia się w sprawie przedłużenia pełnomocnictw Thiersa. Zapewniają jednak, iż lewy środek w tym jeszcze tygodniu postawi wniosek dotyczący. Thiers jeszcze nie stanął w komisyi zajmującej się zbadaniem wniosku Ravinela (o pozostawienie rządu w Wersalu), a komisya jeszcze się nie zebrała. Zdaje się, że pod koniec sierpnia Niemcy opuszczą departamenta sąsiadujące z Paryżem.

Paryż 7 sierpnia wieczór. Główna kwatera Manteuffla przeniesioną będzie 20go bm. do Nancy. Sądzą, że rokowania ministra Pouyer-Quertier z Rothschildem, Malletem i Marquardem o zaliczkę 500 milionów na spłacenie trzeciej raty kontrybucyi, idą pomyślnie, i że w skutku tego jeszcze przed końcem sierpnia wojska niemieckie opuszczą Francyę, wyjąwszy Szampanię.

Paryż 8 sierpnia. *Journal des Débats* donosi, że między rządem a komisyą przyszło do porozumienia się pod względem ustawy o departamentach. Naczelnik władzy wykonawczej będzie mógł podczas trwania sesyi Zgromadzenia prawodawczego rozwiązywać rady departamentowe pod warunkiem, aby zdał o tem sprawę temuż Zgromadzeniu. Jeżeli rady departamentowe biorą pod rozbiór inne kwestye od tych, które ustawą są przewidziane, prefekt ma prawo rozwiązać radę. *J. des Débats* nadmienia, że także pod względem ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych liczyć można na dziś z pewnością, że porozumienie nastąpi. Sąd wojenny rozpocznie dziś przesłuchiwanie oskarżonych.

Wersal 7 sierpnia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę o powiększeniu sądów wojennych z 15 na 20 dla przyspieszenia procesów w sprawie rokoszu. Minister sprawiedliwości Dufaure żąda uznania nagłości dla projektu ustawy o uporządkowaniu płac i wynagrodzeń należnych byłym członkom Rady stanu, a nie udzielonych. Projekt wzniecił wielką niechęć; Izba prawie jednogłośnie odrzuciła jawność. — Minister sprawiedliwości wniósł projekt ustawy naznaczającej rozmiar kar na wspólników „Internationale“ i za objawy separatystyczne, jakie się dały spostrzedz w pewnych częściach Francyi. Projekt naznacza następujące kary: 1) grzywny od 50 do 1,000 franków, 2) więzienie od dwóch miesięcy do dwóch lat, 3) utrata praw cywilnych, 4) utrata obywatelstwa francuskiego. Izba uchwaliła nagłość ustawy. Pettereau de Villeneuve oświadcza w imieniu dotyczącej komisyi, iż ta nie zbadała jeszcze wniosku Tolaina i przyjaciół jego względem zmiany artykułów kodeksu karnego mówiących o nielegalnych stowarzyszeniach. Byłoby dobrze, gdyby (wobec projektu rządowego) Izba wysłuchała wprzódy zdania komisyi. Izba uznaje nagłość tego wniosku i przechodzi do rozpraw nad ustawą departamentową.

Wersal 7 sierpnia, wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu sądu wojennego, odczytano akt oskarżenia. Zaszedł wśród tego ten jeden wypadek, że adwokat Gastineau zażądał, aby oskarżeni mogli swobodnie znosić się między sobą i z adwokatami swymi, co jednak sąd odrzucił. Większa część oskarżonych nie zdaje się być wcale upadłą na duchu; niektórzy uśmiechali się, gdy czytano im akt oskarżenia. Sądzą, że przesłuchanie rozpocznie się jutro. W dalszym przebiegu posiedzenia sądu wojennego, adwokat Dupont de Bussac zaprzeczył kompetencyi sądu wojennego do sądzenia osób cywilnych; ale sąd uznał się kompetentnym. Posiedzenie zamkniętem było o 5ej, a jutro w południe znowu się rozpocznie.

Strassburg 7 sierpnia. W uzupełniających wyborach do Rady municypalnej głosowało 8054; wybrano 24 radzców, z których każdy otrzymał najmniej 4000 głosów, a jeden 7000. Wybrani należą do stronnictwa liberalnego.

Belfort 7 sierpnia. W powtórnych wyborach municypalnych głosowało w Mulhuzie 813 na 11,000 mających prawo głosowania, w Thann 29 na 1800, w Cernay 276 na 1069, w St. Louis 23 na 250, w Strasburgu 7800 na 17,090.

Londyn 7 sierpnia. Według doniesień z Bombaju, emir Szyr Ali ofiaruje się abdykować na rzecz Jakuba chana (w Kabulu. *Red.*)

Petersburg 6 sierpnia. *Birżewija Wiedomosti* piszą: Jeśliby Turcya zachęcona przez Bismarka wysłała wojska do Rumunii a Austrya zajęła Serbię, wtedy Rosya obsadzi Besarabię oderwaną od niej w r. 1856.

Serajewo 7 sierpnia. Proces przeciw sprawcom zaburzeń w Prjedorze ukończony, 34 ludzi uznano winnymi i skazano 2ch na śmierć, 6ciu na ciężkie więzienie, resztę na wygnanie do Rumelii. Poszkodowanii otrzymają od Porty wynagrodzenie 120,000 zł.

W sprawie nominacyi biskupa gr. katolickiego w Przemyślu odebraliśmy list od korespondenta naszego z Wiednia, który na właściwem miejscu znajdą czytelnicy.

Wczorajsza *Politik* pisze: „*Czas* ośmiela się dzisiaj radzić Czechom, aby Reichsrath obesłali. Rada to tania, ale nie lepsza od téj, aby się Polacy z Rosyą pogodzili. Jeżeli rzeczywiście stanie się jedno i drugie, natedy Polacy tyle właśnie zyskają i utracą co Czesi.“ *Comparatio semper claudicat*, tym razem więcéj niż kuleje — wcale nie uchodzi. Lecz mniejsza o to; bo tu nie idzie o Rosyę i zgodę z Polakami ale o Austryę i ugodę z Czechami. Wolimy więc powiedzieć: *comparaison n'est pas raison*. Nie dawaliśmy wcale rady, i jeżeli ma chodzić o samych tylko Czechów, nie podnosilibyśmy głosu. Ale nam się zdawało, że idzie o część monarchii, w któréj skład wchodzi Galicya. Mniemaliśmy więc, iż służy nam prawo wypowiedzieć, nie wdając się w samą istotę ugody, na jakiéj drodze zdawałoby nam się, że ugoda większe przyniosłaby korzyści dla całéj monarchii a zatem i dla Czechów. Sądziliśmy, że ludy przedlitawskie mają także słowo do powiedzenia w sprawie, która mogłaby stanowić niejako kamień węgielny do nowéj organizacyi monarchii. Wiadomo, że nie jesteśmy stronnikami obecnéj konstytucyi ani obecnego Reichsratu, ale przeprowadzenie ugody w reprezentacyi ludów austryackich, to jest na drodze konstytucyjnéj, wydaje nam się korzystniejszem, a w każdym razie mniéj wstrząśnień rokującem, niż inne.

Ponieważ cesarz Wilhelm przybędzie do Ischl w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa, przeto przyjmowanym będzie nie tylko przez samego N. Pana, lecz przez całą familię cesarską, jak donoszą o tem z Pesztu, a mianowicie znajdować się będą w Ischl oboje N. Państwo z dziećmi i rodzicami Cesarza, a arcyks. Ludwik Wiktor oczekiwać będzie Cesarza niemieckiego w Salzburgu.

Rząd francuski stara się o nową pożyczkę, aby jak najśpieszniej uzyskać ewakuacyę, prócz Szampanii, która zajmową ma być do końca spłaty całej kontrybucyi.

Spór między rządem francuskim a właściwie Thiersem i komisyą zgromadzenia narodowego co do sprawy wynagrodzenia szkód departamentom zajmowanym przez Niemców, został zagodzony kompromisem, który nie wiemy jeszcze, na jakich obustronnych ustępstwach polega. W przedmiocie tym wyraziliśmy już zdanie nasze, iż Thiers zajął stanowisko jedynie prawdziwe, iż wynagrodzenie powinno być uważane za wsparcie a nie za obowiązkowe zadosyćuczynienie. Wszelako zakończenie tego rozdwojenia ma to dobrego, że sprawa ta zajmowała wszystką działalność Izby i rodziła niechęci.

Rząd i zgromadzenie narodowe pozostaną jeszcze zapewne dłuższy czas w Wersalu, gdyż komisya oświadczyła się przychylnie za dotyczącym wnioskiem Ravinela. Obawa przed resztkami Komuny paryskiej przeważy zapewne i w zgromadzeniu narodowem. Tymczasem Izba uchwaliła nowellę do kodeksu karnego przeciw Internationale. Odtąd należenie do tego stowarzyszenia uważanem jest za przestępstwo, i z urzędu ściganym będzie. *Nordd. allg. Ztg* zwraca uwagę na szerzący się socyalizm w Austryi.

Do *Ung. Lloyd* donoszą z Petersburga, że król Jerzy Grecki bawiący obecnie u rodziców swoich w Kopenhadze, zrobił zapytanie w Petersburgu względem swojego tam przybycia. Odwiedziny te nie mają jak się zdaje cechy politycznej; król Grecki jest bratem żony cesarzewicza Aleksandra i ma za sobą córkę W. ks. Konstantego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 9 sierpnia. Na mocy umowy między głównodowodzącym we Francyi wojskami niemieckiemi jenerałem Manteufflem a ministrem skarbu Pouyer-Quertier, dowódzcy wojsk pruskich otrzymali nakaz rozpoczęcia uprzątania materyałów wojennych z warowni na prawym brzegu Sekwany. Zupełne opuszczenie sąsiednich departamentów rozpocznie się w przyszłym tygodniu, i bez przerwy odbywać się będzie. Ratyfikacya tej umowy przez cesarza Wilhelma jest oczekiwaną.

Wersal 8 sierpnia. Na zgromadzenie narodowe wniesiony został projekt ustawy względem zaprowadzenia bezpłatnego obowiązkowego wychowania elementarnego. Izba uchwala następnie projekt ustawy, ułożony za porozumieniem się rządu z dotyczącą komisyą względem wynagrodzenia departamentów poszkodowanych przez najście nieprzyjaciela.

Londyn 8 sierpnia. Księstwo Walii wyjechali wczoraj z Dublina; ludność trzymała się na boku. Wiele osób zostało w niedzielę aresztowanych i skazanych na lekką karę pieniężną za gromadzenie się na ulicach. Smith wystosował do margr. Hartingtona (ministra poczt) pismo, w którem domaga się bezzwłocznego dochodzenia w tej sprawie. Sir John Gray będzie interpelował ministeryum w piątek o zajścia w parku Feniks w Dublinie. *Times* nagania mocno postępowanie władz dublińskich przy tej sposobności.

Londyn 9 sierpnia. Izba niższa uchwaliła wczoraj wieczór bil wyborczy w trzeciem czytaniu.

Kursa. Wiedeń 9go sierpnia god. 4 min. 40 5% zjedn. dług państwa banku 59·50. — Zjedn. dług państwa w srebrze 69·55· — Losy z r. 1860 102·50. Akcye banku 768. — Akcye kredytowe 286·90. — Londyn 121·75. — Srebro 120·90. — dukat 5·81—. — Lombardy 181·— — Losy z roku 1864 138·— — Akcye franco-austr. 119·90. — Napoleony 9·70½.—Akc. kol. gal. Karola Ludwika 249·25. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 17425. — Akc. kol. północ.-wsch. 163·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 110·— — Akcye banku jeneral. 90·—.— Renta w srebrze 69·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·30. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 170·75 Akcye anglo.-banku 256·20. Akcye kol. rządow. 422·—. — Akcye kol. siedm 172·75. — Akcye kol. Rudolfa 162·50. — Akc. kol. Pardubic. 175·50 — Akcye kol. północ. 215·—. — Tramway 212·25. — Akcye banku budowy 81·60. — Akcye kol. wschod. 85·75 — Akcye kolei Alföld. 176·75. — Akcye banku anglo-węgiersk 88·25. — Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Broszura X. Z. G. pod tyt.

„Liberalizm wiedeński na Wszechnicy Krakowskiéj"

jest do nabycia **za 15 cent.** w księgarni ***W. Jaworskiego*** w Krakowie przy ulicy Śtéj Anny.

(1105 1-2)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 11009. (1143-1-2)

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo wywożenia z rzezalni miejskiej nawozu z pod bydląt w rzezalni bitych, na czas od dnia 1go Września 1871 r. do końca Grudnia 1874 r., odbędzie się w dniu **23 Sierpnia 1871 r.** w gmachu Magistratu w biurze Departamentu I., o godz. 11ej przed południem publiczna licytacya przez deklaracye.

Czynsz dzierżawny za nawóz ustanawia się 50 złr. w. a. rocznie.

Wadyum wynosi 25 złr. w. a., które do deklaracyi dołączyć się ma.

Deklaracye pisemne stemplem ceny 50 c. opatrzone — tylko opieczętowane przyjmowane będą i do godziny 12 w południe w dniu oznaczonym składanemi być mogą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I.

Kraków d. 5 Sierpnia 1871 r.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. — Cena flakonika 88 cent.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 ct

(1020-1-12)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apte. p. J. Trauczyńskiego, ul. Floryańska — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej — u aptekarzy: Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Ceerniowcach o T. Zachariasiewicza i Rojańskiego w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — Rzeszowie u J. Schaitera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki — w Tarnowie u W. T. W. Wielogórskiego.

P. T.

Z ulubionych **cyrkularzy handlowych Kohna** właśnie wyszedł Nr. 32, rozprawiający o chwilowej sytuacyi wiedeńskiej giełdy i przesyła się na żądanie **darmo i opłatnie.** (1163-5-10)

Egzemplarze 3go wydania broszury „Spekulacya prywatna na giełdzie p. J. Kohna" są w zapasie i przesyłają się opłatnie za nadesłaniem 15 c. za egzemplarz.

Jos. Kohn & Co., Dom bankowy i giełdowy **w Wiedniu,** verlängerte Schottengasse 6.

Polecenia na Nobla *patentowany proch do rozsadzania*

DYNAMIT *)

po zniżonych cenach ze 120 złr. na **110** złr. za cetnar, także należące do tego **kabzle** po 1 złr. za 100 sztuk, **lonty sznurowe** wiązka 27 stóp długa, zwykłe po 15 c., lonty do bagna po 22 c., do wody (gutaperkowe) po 75 c., uprasza się nadsełać pod adresem:

Mahler & Eschenbacher,

w WIEDNIU, Wallfischgasse 4, główny Skład dla Austryi, Węgier, Włoch, Polski, Rosyi i Turcyi.

*) *Gdy fabryki Dynamitu w Zamky i Krümel są znowu w zupełnej czynności, jesteśmy w tem przyjemnem położeniu wszystkie dotychczas nadesłe jakoteż mające nas spotkać zamówienia w jak najkrótszym czasie wypełnić.* (1071 3-3)

Wichtig für Bücherfreunde!!!

Garantie für neu, complet und fehlerfrei!!!

Die Preise sind in ö. W. in Banknoten gestellt.

Bibliothek amerikanischer Romane in der vorzüglich ausgestatteten, berühmten Kollmann'schen Ausgabe, sämmtlich Octavformat, schöner Druck, in elegantester Ausstattung. In nachstehenden 5 Collectionen *a—e*, welche nur Romane von anerkannt berühmten Verfassern enthalten, und in neuer Zeit erschienen sind. a) *Indianergeschichten* und Abenteuer in den Wildnissen, 24 Bde., 5 fl. 40 kr. — b) *Reise-und Jagdabenteuer*, 20 Bde., 4 fl. 50 kr. — c) *Abenteuer in den Wildnissen*, Steppen und Prärien, 20 Bde., 4 fl. 50 kr. — d) *Historische Romane* und Kriegsabenteuer, 16 Bde., 3 fl. 60 kr. — e) Sitten- und Familienromane, 16 Bde., 3 fl. 60 kr. ☞ Vorstehende Romane sind erst neuerdings von mir angekauft und bisher niemals zu einem billigen Preise ausgeboten. ☜ *Mädler, der Wunderbau des Weltalls*, 5 gänzlich neu bearbeitete Auflage; 683 gr. Octavseiten stark nebst vollständigem Kupferatlas, nur 2 fl. — Der Ocean, seine Geheimnisse und Wunder, naturhistorisches Prachtwerk, 300 Octavseiten, Text mit sehr vielen Illustrationen, nur 1 fl. 60 kr. — *Barnum's Leben*, von ihm selbst geschildert, 4 Bände, 1 fl. 20 kr. — Geheime Memoiren Catharina II. von Russland, 1 fl. 80 kr. — *Illustrirte Naturgeschichte* der drei Reiche, 8 dicke Bände Octav mit 1400 Illustrationen, nur 3 fl. 60 kr. — *Illustrirte Länder- und Völkerkunde*, 3 Bde., mit 85 Illustrationen, 1½ fl. — *Cumming*, der Laternenwärter, 4 Bde., 1 fl. 20 kr. — *Bibliothek* der berühmtesten englischen historischen Romane, in der vorzüglichen übersetzung von Dr. Bärmann, 18 sehr dicke grosse Bände Octav, Ladenpreis 41 fl., für nur 5 fl.!!!!! — *Bibliothek* deutscher Original-Romane, 10 dicke grosse Bde., Octav, Ladenpreis 20 fl., für nur 2 fl. — *Bibliothek* historischer Romane der besten Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände, Octav. Ladenpreis 30 fl, für nur 3 fl. *Paul de Kocks* humoristische Romane, beste illustrirte Prachtausgabe, 50 Theile mit 50 feinen Bildern, 7 fl. — *Hildreth*, der weisse Sclave, 3 Bde., 90 kr. — *Illustrirte Physik und Chemie für Laien*, 4 Bde. gr. Octav mit 595 Illustrationen, 2 fl. — *Gringo*, eine Seeräubergeschichte, 3 Bde., 90 kr. — *Geheime Memoiren* der Marquise von Pompadour, 1 fl. 80 kr. — *Erholungsstunden*, belehrende Unterhaltung in Erzählungen und Geschichten mit Bildern, 360 Seiten stark, gross Octav, sehr elegant, 1 fl. 20 kr. — *Der grosse Anekdotenschatz*, in 1000 humoristischen Erzählungen, Gedichten, Anekdoten, Puffs etc., 16 Bde., gr. Octav, nur 2 fl. — Neueste Venusspiegel mit Abbildungen (versiegelt), 1 fl. 80 kr. — *Sophie Schwartz's*, Romane aus dem Schwedischen, 118 Bde., 6 fl. — *DasReich der Luft*, naturhistorisches Prachtwerk, 432 gr. Octavseiten mit sehr vielen Abbildungen, 1866, elegant, nur 2 fl. — *Bibliothek* ausgewählter Erzählungen von Hackländer, Höfer, Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth, 24 Bde., gr. Octav, sehr elegant 7 fl. — Die Fortpflanzung des Menschen und die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit 24 fein lithograph. Abbildungen, 3 fl. — Dr. Heinrich, vollständiger und sicherer Selbstarzt für alle Geschlechtskranke (versiegelt), 2 fl. — Dr. Morel, das Geheimniss der Zeugung, 2 fl. — Der Ehespiegel (versiegelt), 1 fl. — *Walter Scott's* Romane, deutsch, neue elegante Ausgabe, 103 Bde, 9 fl. — Geschichte der *Kriege Oesterreichs* gegen Preussen von 1740 bis 1866, 20 Theile, gr. Octav, mit 20 saubern Stahlstichen, 2 fl. 50 kr. — *Spanien und Portugal*, historisch-romantisch, malerisch, 600 Seiten, gr. Octav, mit 12 Prachtstahlstichen nur 1 fl. — 1) *Schiller's* sämmtliche Werke, neueste vollständige Original-Ausgabe, 1871. 2) *Goethe's Werke*, 12 Bde. 3) *Album* deutscher Dichter der Gegenwart, 446 Seiten stark, 1871. Prachtband mit Goldschnitt. Alle 3 Werke zusammen nur 6 fl. — Ida's Memoiren, 4 Bde., 2 fl. — Gedichte im Geschmack des Grecourt, 2 fl. — *Boccaccios Decameron*, schöne Ausgabe in 4 Bdn., 1 fl. 50 kr. — Geheime Memoiren der Gräfin Dubarry, Maitresse Ludwig XV., 1 fl. 80 kr. — *Geheime Memoiren Jerome Bonaparte's* und des Hofes auf Wilhelmshöhe, 1 fl. 80 kr. — Therese und Adelgunde's Abenteuer, 4 Bde., 2 fl — Geheimnisse der Courtisanen und vornehmen Damen Roms, 1 fl. 80 kr. — Die Sinnenlust, 3 fl. — Moderne Sünden, 3 Bde., 2 fl. — *Die Damenwelt* des leichtfertigen Herzogs von Orleans, 1 fl. 50 kr. — Die Berliner *Demi-Monde*, 4 Bde., 2 fl. — *Grazien-Album*, mit 24 saubern Photographien, 4 fl. — *Don Juan-Album*, mit 24 sauberen Photographien, 4 fl. — Hulda und Fanni's Abenteuer, 4 Bde., 2 fl. — Das weltberühmte echte *Düsseldorfer Künstler-Album*, grosses Prachtkunstwerk ersten Ranges, mit Text und zahlreichen Kunstblättern der vorzüglichsten Künstler, jedes Blatt ein Meisterwerk, Quart, pompöser Prachtband mit Goldschnitt, 5 fl. — *Flygare Carlen* und *Friederike Bremer*, ausgewählte Romane, 30 Bdchn., 2½ fl. — *Alexander Dumas* Romane, hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe, 128 Bändchen, 8 fl. — 1) *Lessing's Werke*, Octav-Ausgabe, Prachtband. 2) *Körner's* sämmtliche Werke, Prachtband. 3) *Prutz*, Gedichte, Original-Prachtband mit Goldschnitt. Alle 3 Werke zusammen 4 fl. — *Wetherell*, die weite Welt, 6 Bde., 1 fl. 80 kr. — *Wetherell*, Queechy, höchst interessant, 6 Bde., 1 fl 80 kr. — *Historische Charakterbilder*, 3 Bde. gr. Octav mit 54 Illustrationen, 1½ fl. — *Heinrich Zschokke's* humoristische Novellen, 3 Bde, Octav, 2 fl. 80 kr. — *George Sands* Romane, 75 Bde, 5 fl. — *Der Illustrirte Hausfreund*, Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung, 2 Bde. mit 140 feinen Stahlstichen und Illustrationen, 1870, nur 1 fl. 20 kr. 1) *Weber's* Demokritos, neueste Ausgabe, gr. Octav. 2) *Karl Beck's* Gedichte, Original-Prachtband mit Goldschnitt, beide Werke zusammen nur 2 fl. 50 kr. — *Das echte Buch der Welt*, grosses Prachtkupferwerk mit 48 prachtvollen und colorirten Stahlstichen und vielen 100 Illustrationen, Quart, 3 fl. — *Brasilien*, höchst merkwürdige Erlebnisse und Reisen in diesem so interessanten Lande, von J. Ratcliffe, 2 Bde., gr. Octav, mit 43 saubern Abbildungen, 2 fl. — *Casanova's Memoiren*, beste deutsche Ausgabe, 6 Bde, gr. Octav, 10 fl. — Liebesabenteuer des *Chevalier Faublas*, neue vollständige Ausgabe, 2 Bde. gr. Octav, 4 fl. — *Schönheits-Album*, mit 24 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, sehr elegant 4 fl. — *Frauenschönheiten*, Beautées de Femmes, 24 brillante Photographien von Frauengruppen in reizendsten Positionen, elegant gebunden 4 fl. — *Das 7 mal versiegelte Buch* der grössten Geheimnisse, 2 fl — Das *entsiegelte Buch* der grössten Geheimnisse, 1 fl. — *Capt. Mayne Ried's* Romane, 16 Bde., 3 fl. 60 kr. — Allgemeine illustrirte *Gewerbelehre* (Technologie), 4 Bde mit 316 Illustrationen, 1 fl. 80 kr. — Populäre *Anatomie* des Menschen, mit 80 Illustrationen, 1 fl. — *Heinrich Heine*, Höllenfahrt, Gedichte, 140 Octavseiten, feinstes Velinpapier, 1 fl. 40 kr.

Musikalien.

„Der musikalische Hausfreund," Festgabe für geübte Spieler, 18 elegante Salon-Kompositionen enthaltend, sehr elegant, 1 fl. 80 kr. — „Weber-Album," 10 brillante Original-Kompositionen von Weber, Taubert, Spohr, Meyerbeer, Kücken, u. s. w., nur 2 fl. — „Neuestes grosses Hamburger Tanz-Album", das grösste existirende, 66 Seiten stark, 2 fl — „Walzer-Album," 6 der beliebtesten, brillanten Walzer von Godfroy, Faust etc. enthaltend, 2 fl. — *Album* mit 50 der beliebtesten Opernmelodien, 2 fl. — „Die beliebtesten Opern" der Gegenwart: Robert, Norma, Stradella, Troubadour, Stumme, Nachtlager, Don Juan, Regimentstochter, Freischütz, Zigeunerin, Afrikanerin, Martha." Alle 12 zusammen 4 fl. — 30 der neuesten beliebtesten „Tänze", einzeln à 15 kr., zusammen 2 fl. — „Salon-Kompositionen, 16 der beliebtesten Piecen von Ascher, Jungmann, Mendelssohn-Bartholdy, Richards u. A. Ladenpreis 8 fl., nur 2 fl. — „Jugend-Album für 1871," 100 der beliebtesten Opernmelodien, Tänze, Lieder etc., leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 2 fl. — *Tanz-Album auf 1871*, 36 beliebte neue Tänze enthaltend, sehr elegant, 1 fl. 80 kr. — *30 grosse Tänze* für Violine und Piano, 4 fl. — *Opern-Duette* für Violine und Piano in 12 beliebten Opern, zusammen nur 3 fl. — „50 der neuesten und beliebtesten Tänze für Violine," leicht arrangirt, zusammen 2 fl. — „Tanz-Album für Violine" für 1871, 2 fl. — „Des Pianisten Hausschatz" 18 brillante Original-Compositionen der beliebtesten Componisten Godfroy, Harmston, Kafka, Richards u. s. w., nur 2 fl. — *Concert-Album* für die elegante Welt, grosse brillante Sammlung gediegener Salonstücke für Piano, in höchst eleganter Ausstattung, nur 2 fl. 50 kr. — *Lieder-Album*, 40 leichte, brillante Fantasien und Rondos über Schubert und Mendelsohn'sche Lieder etc., sehr elegant, 3 fl. (949-2-3)

Gratis erhält jeder ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Porto's bei Bestellung von 6 fl. und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke und Classiker etc.

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österreichischen Banknoten (Postvorschuss wird hieselbst abseiten der Postanstalten nach den k. k. österreichischen Staaten nicht ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.

Siegmund Simon in Hamburg,

Bücher-Exporteur

31 grosse Bleichen 31.

Ces. i król. wyłącznie uprzywiliowana

Hartmanna



prawdziwa tynktura na owady

jest tylko ta, która na etykiecie flaszki w obrazku pluskwy ma napis

100 Ducaten eine Wanze

i nasz adres **Bäckerstrasse 3, *bez wszelkiego dodatku*** i uwagi.

Tem więcej musimy na to zwrócić uwagę, gdy od jakiegoś czasu pojawiają się w handlu tynktury, jakie niby prawdziwe Hartmana, na których nasza etykieta jest naśladowana, nasza sława jest wyzyskiwana, a publiczność jest oszukiwaną. — Rozpoczęliśmy kroki sądowe i mamy prawne wyroki w naszym ręku, które każdy może przejrzeć. (1070-4-6)

HARTMANN & MITTLER, Wiedeń, I., Bäckerstrasse Nr. 3.

Składy utrzymują: w Krakowie p. M. Jawornicki, w Jarosławiu p. K. Zabłotny, w Rzeszowie A. Süss i Verständig, w Bochni A. Faliszewski, w Tarnowie M. Gleicher.

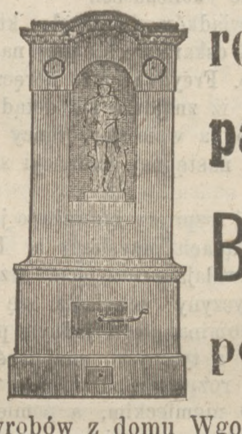
Losy pożyczki węgierskiej

ze spłatą na raty miesięczne i pod gwarancyą galic. Banku dla Handlu i Przemysłu, których najbliższe ciągnienie w **dniu 15ym Sierpnia b. r.,** sprzedaje

M. Dworski w Krakowie.

(1131-3-3)

Zarząd Fabryki wyrobów glinianych i cegielni parowej MAURYCEGO BARUCHA w Łagiewnikach pod Krakowem.



Przeniósłszy Skład tych wyrobów z domu Wgo *Miliewskiego* do wystawy wyrobów kamieniarskich Pana *Hochstima* przy ulicy Ś. Jana, ma zaszczyt Szanowną Publiczność uwiadomić, iż w tej wystawie zamówić można:

1) Piece kaflowe i kominki wszelkich gatunków i rozmiarów, różnemi ozdobami zaopatrzone.
2) Ozdoby architektoniczne, ogrodowe, figury rozmaite i naczynia do sztucznego chowu ryb.
3) Cegły maszynowe zwyczajne, prasowane, dachówki, piecówki, gąsiory, dreny, cegły ogniotrwałe (Chamott) i inne przedmioty do tego zawodu należące.

Wyroby powyższe, zagranicznym w niczem nieustępujące, wykonywują się według przedłożonych rysunków i żądanych rozmiarów po warunkami i cenami przystępnemi. (860-8-14)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti newralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej, w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1042-6-24)

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE

z Fabryki

pp. MONTREUIL braci & Co.

w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.

MAGNEZYA ANGIELSKA HENRY'S bardzo skuteczna, przyjemnego smaku.

PŁYN zwany ACIDE PHENIQUE przeciw ukąszeniu owadów i gadów jadowitych.

SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj niskich. (1057-6-24)

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Bez bólu i bez wstrzykiwania,

bez wewnętrznych *leków,* które wcześniej czy później oddziaływają szkodliwie na *organa trawienia,* niemniej bez *następstw chorobowych* i przerwy w zatrudnieniu pacyentów, leczy **upławy kanału moczowego** wedle *najnowszej metody,* jako najlepszej przez znakomitości uznanej i w niezliczonych wypadkach dowiedzionej — gruntownie i szybko ***Dr. HARTMANN,*** członek wied. wydziału medycz. w Wiedniu, Stadt, Stubenbastei 14.

Także wyrzuty skórne, osłabienia męzkie, stryktury, polucye, upławy, niepłodność i bladaczkę u kobiet i inne sekretne choroby, leczy odpowiednio *szybko* i pewnie wedle najnowszych *doświadczeń i badań.* Niemniej **bez krajania,** przeto bez bólu i bez pozostawiania szpecących blizn leczone są wrzody wszelkiego rodzaju tak *skrofuliczne* jak i *syfilityczne.* — Najgłębsza *tajemnica* jest zapewniona. *Listowne* zapytania mogą być zamiast podpisania nazwiska tylko cyfrowane. Za nadesłaniem odpowiedniego honorarium przesyła się odwrotną pocztą lekarstwa z przepisem użycia. — Zakład ordynacyjny z osobnemi pokojami czekalnemi dla dam i mężczyzn.

Stadt, Stubenbastei Nr. 14, I. piętro.

☞ *Wchód od Gartenbaugesellschaft i Wollzeile.* ☜

Godziny ordynacyjne od 10 4. W Niedziele i święta od 9—1. (1164-4-30)

F. Gischlera
c. k. koncess. szkoła przygotowawcza dla kawaleryi

(w WIEDNIU VIII Bezirk, Haspingergasse 5, wchód od Lederergasse.)

Nowy kurs rozpoczyna się 1go Września b. r. **Pensyonat w własnym domu.** Programy przesyłane są darmo i opłatnie. Obecnie przygotowuje się 50 aspirantów na oficerów. Co się tyczy egzaminu oficerskiego ochotników i rezerwistów, jakoteż przyjęcia aspirantów do piechoty, bliższe szczegóły zamieszczone są w programie.

(1171-1-3) **DYREKCYA.**

C. Weitzel, dyrektor. **Technika w Mittweida** **Chemnitz,** w Saksonii.

Przyjmowanie uczni na **naukę budowy maszyn i młynów** d. 16go Października. Kurs przygotowawczy bezpłatnie. (1165-1-2)

Uczniowie z całych Niemiec, Austryi-Węgier, Rosyi, Szwajcaryi, Indyj wschodnich, Brazylii, Chili. Prospekta bezpłatnie.

Młocarnie parowe na siłę 3ch do 9ciu koni od złr. 2,300 do 5,300 złr.

Młocarnie kieratowe na siłę 2ch koni, z należącemi do nich sprzętami od złr. 280 do 325.

Maszyny karbowe do rznięcia paszy i sieczki złr. 105,

mam zawsze na składzie wraz z wszelkiemi innemi maszynami gospodarskiemi. (916-12-)

C. Venuleth w Wiedniu, Stumpfergasse 12.

Dom Zleceń i Skład Nasion,

przy ulicy Ś. Jana L. 292, wchód od przecznicy. (1033-5-6)

Nadeszły: **Ubrania** letnie drylowe, złożone z kurtki i spodni po **2 złr. 80 c.** jako też: **Turnips** angielski, **Rzepa** wiosenna, **Rzepa** ściernianka (Stoppelrüben) na morgę 3—4 funt. wied., **Szporek** wielki i mały, **Łubin** żółty i niebieski. *J. Jerzmanowski.*

Paryż, 180 Ulica Rivoli „pod Nadzieją."

A. Jung z **Warszawy,** przedaje po cenach umiarkowanych: zegarki genewskie i wszelkie wyroby galanteryjne złote i srebrne, z fabryk paryskich. (1130-1-15)

Uzdolniony subjekt

potrzebnym jest do Handlu bławatnego

Henryka Schwarza

w KRAKOWIE. (1144-1-4)

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję z początkiem Września zaczynającego się roku szkolnego uczniów na stół, mieszkanie, korepetycyę i opiekę macierzyńską — przytem mogą się ćwiczyć w języku francuzkim i muzyce. (1092-3-3)

Michalina Chmielewska,

plac Szczepański Ner domu 134, N. stary 381 I. piętro, dom Scheuricha.

Zakład i Produkcya nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni, zaleca

nasienie Rzepy pastewnej ścierrnianki

(973-3-3)

(Stoppelrübensaamen).

Kwarta polskiej miary 1 złr. w. a.

Mając znowu zamożnych kupców na wielkie **majątki ziemskie,** jakoteż i na **mniejsze dobra,** upraszam o nadesłanie dokładnych opisów dóbr (prospektów) z taniemi cenami i wyraźnem podpisem miejsca i nazwiska pod literami *C. F. D. poste restante Loslau in Preus. Schlesien, franco.* (1169-1-2)

Poszukuje się ajentów

do zakupna wielkich partyj **szczeci świńskiej** za natychmiastową zapłatę gotówką. Rekomendacye i oferty pod znakiem P. Z. 107, do pp. ***Haasensteina i Voglera*** w ***Lipsku.*** (1172-1-2)

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną paryską, która doświadczeniem sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach chorych. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacye z *kopahu,* ponieważ nie utrudzają żołądka, nie sprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość KOPAHU. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis Nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także WIZYKATORYJ ALBESPEYRES, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (1053-3-12)

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE

P. GAUDIN w Paryżu,

do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.

PROSZEK RUBINOWY

wyborny do naostrzenia brzytew, czyszczenia sreber, polerowania wszelkich metali, bielenia zębów itd.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. (1043-5-6)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8; w Krakowie u p. Trauczyńskiego; we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie. (1050-6-20)

Kurs papierów i pieniędzy

	żądają	płacą
Kraków 9 sierpn.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	39 25	28 25
Listy zast. pol. z kup.	89 75	89 —
Bankn. pol. 100 złr.	410	408
Ruble ros. za 100 rur.	162½	161½
Talary pr. za 100 tal.	183½	182½
Bankn. pr. za 100 złr.	81¼	81¼
Srebro nowe austr.	122½	121
Dukat ważny	5 86	5 75
Napoleon d'or	9 80	9 70
Półimperyały rosyj.	— —	— —
4½ gal. listy zas. z k.	76½	75½
5% „ „ „ „ „	86	85
Obl. indemniz. z kup.	77	76
Ak. k. g. z dyw. bez. h.	252	248
„ L. Cz. z całą wpł.	176	174
Akcye Bank. g. dHiP	73 —	71 50
Losy prem. węgiers.	98 —	95 —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Wiedeń 8 sierpn.		
5% sjed. dług pań. ban.	59 60	59 50
5% „ „ „ sreb.	69 60	69 50
„ Obl. ind. niż. Aus.	98 —	97 50
„ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ węgiers.	80 60	80 20
„ „ galicyj.	75 60	75 32
„ „ bukow.	74 —	73 75
„ „ siedmg.	77 25	76 75
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
% węg. pożycz. kol. (300 złr.)	110 75	110 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. ioz.	96 30	96 10
4% galicyjskie	76 25	75 75
5% „	— —	84 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	92 —	91 50
5% węgierskie. los.	89 30	89 —
5% zakł. kred. austr.	106 50	106 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	87 20	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	124 50	124 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	303 50	302 50
„ „ „ 1854	95 —	94 50
„ „ „ 1860	103 60	103 40
„ „ „ 1864	139 —	138 75
„ Comorënte	25 —	24 —
„ Kredytowe	179 —	178 50
„ Żegl. par. na D	100 50	100 —
„ Księcia Salm	44 —	43 —
„ „ Palfy	33 50	32 50
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ miasta Bud	35 —	34 —
„ ks. Windischg.	25 —	24 —
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	17 —	15 —
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	769 —	767 —
Zakładu kredytow.	287 30	287 10
Żeglugi par. na Dun.	582 —	581 —
Kolei półn. Ferdynan.	2155	2150
„ rządowej z.-a.	421 50	420 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	223 75	223 25
„ Pardubickiej	175 50	175 —
„ południowej	181 40	181 20
„ Galicyjskiej	250 25	249 75
„ Czerniowieckiej	175 —	174 50
Kol. węg. półn. wsch.	163 50	163 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 —	162 50
Akc. kol. Alf. finmań.	177 —	176 50
„ „ Kosz.-Bogum.	108 25	107 75
„ „ Siedmiogrods.	173 25	172 75
„ „ Cisańskiej.	252 75	252 25
„ „ Wschod. węg.	86 —	85 50
Akcye Bank. ang. au.	258 —	257 50
„ „ angl. węg.	88 25	87 75
„ Zakł. kred. węg.	111 —	110 50
„ banku frank. austr	120 30	120 10
„ „ węgierskiego	87 25	86 75
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	152 50	152 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	109 75	109 50
„ dla obrot. ogól.	171 —	170 50
„ Tow. han. pł. lsń.	35 50	34 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	96 —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	95 25	94 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	141 50	140 50
„ „ Emis. 1867 „	139 50	139 —
Kol. połud. St. 500 fr.	109 90	109 70
„ Bony 1870-1874 6%	242 —	241 —

	żądają	płacą
Kol. półn. C.F. 100 fl. k. m.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 50
„ w sreb. 5% „ „ „	106 95	106 15
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	94 20	93 80
Kol. połud-półn. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze	96 75	96 50
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	106 50	105 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 40	101 20
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	79 70	79 50
„ „ „ Emisya 1867.	95 —	94 50
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	— —	90 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	91 20	91 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	101 50	101 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. pragn. przem. żel. po 300 fl.	104 50	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 82	5 81
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 71[5]	9 70[5]
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 25	12 20

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie		
Srebro	121 25	121 —
Srebro, kupony	121 25	121 -
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 82	1 81[75]
Lwów 7 sierpnia.		
Dukat holenderski	5 82	5 74
„ cesarski	5 83	5 76
Półimperyał rosyjski	10 5	9 90
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ „ pap.	1 63	1 62
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ 4%	76 25	75 50
Listy zast. banku hip.	90 30	89 80
Obligi indem. b. kup.	— —	— —
Akcye kol. gal. b. kup.	250 —	249 —
„ lwow.-czer.	175 50	174 25
Akcye Banku hip. gal.	122 50	121 25
Warsz. 8 sierpn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 50	89 —
„ „ 2 ser. „	88 25	88 —
kupon „	— —	— 50
Listy zastawne nowe	89 =	88 50
kupony	— —	— 62½
Listy likwidac. „	74 44	73 94
kupon „	— —	— 73⅓
Kolej warsz. wied. „	91 —	89 —
„ warsz. byd. „	69 —	— —
„ warsz. teresp.	117 —	— —
„ łódzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:*	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„	„ miesza.	7.—	—	—	8.53
„	wielicki	9.—	—	—	5.38
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—		3.21
„	warszawski	8.—	3·33	9.52	6.30
w *Wieliczce:*	krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:*	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:*	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„		n. 1.18	—	n. 1.—	—
„	lwowski	9.28	—	9.19	—
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:*	krakowski	5.–	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„		—	6.39	—	6.29
„	lwowski	—	10.48	—	10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
w *Lwowie:*	krakowski	n. 8.30	8. 7	7.37	11
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—,	—
w *Brodach:*	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:*	lwowski	—	—	7.—	9 13
w *Mysłowicach:*	krakowski	11.33	—	—	—
w *Warszawie:*	krakowski	9.—	—	5.—	6.51
w *Wiedniu:*	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*